Tow. F. FIEDLER

doktorem honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego

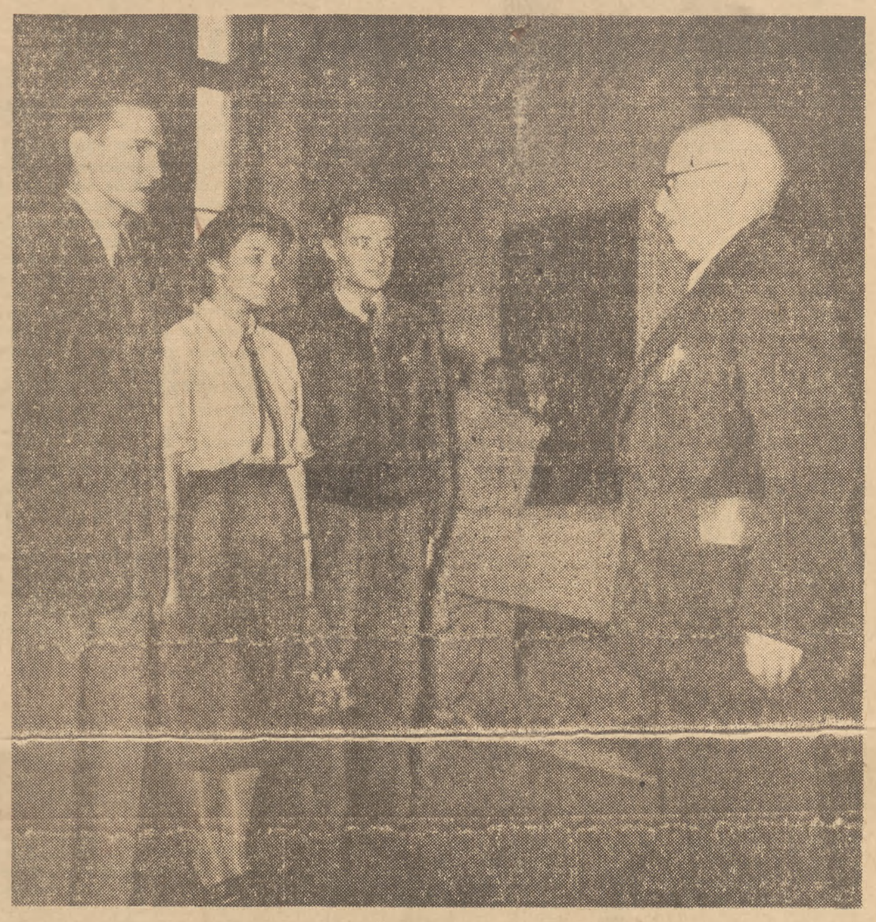

W dniu 14 bm. w sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora historii honoris causa zasłużonemu wieloletniemu działaczowi rewolucyjnemu, Budowniczemu Polski Ludowej, członkowi KC PZPR, naczelnemu redaktorowi „Nowych Dróg" — Franciszkowi FIEDLEROWI.

Na uroczystość przybyli **członkowie Biura Politycznego KC PZPR J. Berman i E. Ochab minister Szkół Wyższych i Nauki Rapacki, przedstawiciele KC PZPR**, organizacji społecznych oraz liczni reprezentanci świata naukowego. Senat Akademicki wystąpił w pełnym składzie. Salę wypełniła do ostatniego miejsca młodzież akademicka.

Po zagajeniu uroczystości przez rektora Uniwersytetu Warszawskiego — **prof. Jana Wasilkowskiego**, zabrał głos promotor, dyrektor Instytutu Historycznego U. W., **prorektor prof. T. Manteuffel.**

„Uniwersytet Warszawski — powiedział prof. Manteuffel — nadając najwyższe odznaczenie, jakim dysponuje, Budowniczemu Polski Ludowej — Franciszkowi Fiedlerowi, pragnął uczcić w jego osobie nie tylko rewolucjonistę i niezmordowanego działacza na czołowych pozycjach walki klasowej, ale również wybitnego teoretyka, uzbrojonego w wiedzę marksistowsko - leninowską, która pozwoliła Mu się stać nauczycielem i wychowawcą szeregu pokoleń towarzyszy partyjnych".

Prof. Manteufel wręczył następnie dyplom nowopromowanemu doktorowi honoris causa.

Przedstawiciel studiującej młodzieży ZMP-owskiej zapewnił Franciszka Fiedlera, że jego życie i działalność stanowić będzie dla studentów przykład walki o lepszą socjalistyczną przyszłość.

Delegacja studentów wręczyła nowopromowanemu doktorowi wiązankę czerwonych kwiatów.

6 tygodni przed terminem

w III Rocznicę zjednoczenia Partii Robotniczych

ruszył obiekt nr 66 w Nowej Hucie

Na olbrzymim terenie, na którym wyrasta największy w kraju kombinat hutniczy spośród wielu wznoszonych hal wyróżnia się wykończony już obiekt Nr 66 — hala konstrukcji stalowych.

Załoga budująca go już w bieżącym roku na apel budowniczych huty „Częstochowa" podjęła zobowiązanie: warsztaty konstrukcji stalowej — pierwszy obiekt w kombinacie nowohutnicki oddamy do użytku na 6 tygodni przed terminem w III rocznicę zjednoczenia Partii Robotniczych.

Zobowiązanie zostało wykonane. 15 grudnia br. odbyło się uroczyste otwarcie obiektu Nr 66. W uroczystości wzięli m. in. udział: generalny dyrektor tow. Grabiński z ramienia Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, konsul radziecki w Krakowie tow. Nikitin, przedstawiciele Partii, ZMP, Dyrekcji Zjednoczenia Budowy Nowej Huty, delegacja przodujących chłopów woj. krakowskiego, delegacje huty „Zygmunt" i huty im. J. Stalina oraz delegacja górników.

Potężna hala montażowa, w której od dzisiaj będzie odbywał się montaż konstrukcji stalowych dla budującego się kombinatu — jest pełna ludzi. Przeważa młodzież, ta która budowała obiekt Nr 66, ta która będzie stanowiła jego załogę. Są tu także młodzieżowi przodownicy pracy jak **Elżbieciak** i jego koledzy z trójki murarskiej **Mucha** i **Wolnik**, którzy nie schodzili z budowy przez kilka dni i nocy.

Tacy jak zespół ZMP-owca **Oraczewskiego**, dający ostatnio **400** proc. normy, jak młodzi szklarze, ślązacy z **Rudy Śląskiej**, którzy podczas ostatnich szturmowych dni i nocy dawali przykład innym.

Wokół nowiutkiej tablicy z napisem **„Brygada młodzieżowa im. Janka Krasickiego"** zgrupowało się 17 młodych fachowców z warsztatów szkoleniowych, obecnie członków załogi obiektu Nr 66.

Przybywające delegacje wita odświetnie udekorowana hala. Na jednej z czterech suwnic widnieje wielki emblemat ZMP. Nowa Huta to miasto i kombinat młodzieży.

Przemawia dyr. tow. **Anioła.** Mówi o bohaterstwie załogi, która zrealizowała trudne zobowiązanie. O ogromnej pracy włożonej w budowę obiektu świadczą cyfry: kubatura hali **wynosi 100.000 m sześc.**, dokonano robót ziemnych i wykopów **200.000 m sześc.**, zmontowano **700 ton** konstrukcji.

W imieniu budowniczych obiektu przemawia przodownik pracy tow. **Oraczewski**, który mówi: **„Ta budowa była dobrą szkołą dla nas, którzy pół roku temu pracowaliśmy jeszcze przy pługu. W przełamywaniu trudności pomogła nam Partia i ZMP".** Tow. **Oraczewski** składa serdeczne życzenia, powodzenia w pracy i sukcesów nowej załodze.

Odpowiada w imieniu załogi obiektu Nr 66 brygadzista tow. **Walicki.**

Serdeczne życzenia składa również generalny dyr. Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego tow. **Grabiński.**

Burza oklasków i skandowanie **„STALIN, BIERUT"** wita przemówienie konsula radzieckiego.

Na mównicę wchodzi delegat górników tow. **Bodzenty** mówi on: **„My, ludzie z kopalń, ślemy wam serdeczne pozdrowienia. Jesteśmy wzruszeni widokiem kombinatu. Zobowiązujemy się, że nie zabraknie węgla dla waszego kombinatu".**

Wśród okrzyków **„Pokój, Stalin, Bierut"** przy dźwiękach **„Międzynarodówki" wjeżdża lokomotywa, suwnica ruszyła.** Tow. **Grabiński** uruchamia radziecką maszynę do walcowania blachy przysłaną nam przez przyjaciół z Kraju Rad, którzy pomagają nam w budowie kombinatu.

Stoją obok siebie przyjaciele: budowniczowie największego w Polsce kombinatu hutniczego, eksperci radzieccy, przodujący chłopi, górnicy i hutnicy innych hut. Radość w sercach i duma. Pierwszy obiekt kombinatu hutniczego Nowa Huta rozpoczął pracę.

E. W.

Uroczyste wręczenie

Międzynarodowej Nagrody Pokoju

Wandzie Jakubowskiej, twórczyni filmu „OSTATNI ETAP"

W dniu 15 bm. odbyła się w Uniwersytecie Warszawskim uroczystość wręczenia Wandzie Jakubowskiej, twórczyni filmu „Ostatni Etap" Międzynarodowej Nagrody Pokoju. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Światowej Rady Pokoju: Mario Socrate, literat włoski, Bella Iles, literat węgierski i Nicolas Guillen, poeta kubański, członkowie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, czołowi działacze ruchu pokoju stolicy i młodzież.

Przewodniczący uroczystego zgromadzenia **J. Putrament** powitał serdecznie gości i wszystkich zebranych, po czym udzielił głosu przedstawicielowi ŚRP, literatowi włoskiemu **Mario Socrate.**

„Międzynarodowa Nagroda Pokoju jest bezcenną nagrodą — podkreślił on — gdyż jest ona przyznawana wolą ludów, która w naszym wielkim ruchu pokoju znajduje swój najwyższy i najpotężniejszy wyraz.

Wyrażamy naszą wielką radość, że jedna z tych nagród została przyznana Wandzie **Jakubowskiej** za jej film, a przez nią polskiej kulturze, która nawiązując do swych pięknych tradycji stanęła zdecydowanie w pierwszych szeregach wielkiej walki o pokój.

Jesteśmy szczęśliwi, wręczając **Wandzie Jakubowskiej** Międzynarodową Nagrodę Pokoju w imieniu Światowej Rady Pokoju i jej przewodniczącego **Fryderyka Joliot-Curie**, w imieniu jury i jego przewodniczącego **Pietro Nenni".**

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju przemawiał Jarosław **Iwaszkiewicz.**

„Radością napełnia nas myśl, iż Międzynarodowa Nagroda Pokoju przypadła przedstawicielce polskiej sztuki filmowej".

Mówca dalej stwierdza, że w realizacji filmu pomogła idea pokoju, idea, o której przez liczne pokolenia marzyła ludzkość. „Ale dopiero nasze czasy—mówi **J. Iwaszkiewicz**—zdobyły się na wielki czyn, kiedy narody ujmują sprawę pokoju w swoje ręce. Masowy ruch obrony pokoju na całym świecie przybrał takie rozmiary, o jakich nie mieli pojęcia marzyciele, malarze i poeci starożytności czy czasów nowożytnych.

Myśl o pokoju stała się dla Jakubowskiej i jej współpracowników duszą ich filmu, tym co nadało mu wartość i znaczenie więcej, tym co nadało mu piękność".

Głęboko wzruszona wysokim wyróżnieniem **Wanda Jakubowska** dzieli się z zebranymi wrażeniami z obozu oświęcimskiego, w którym zrodziły się jej idee filmu „Ostatni Etap". Oświęcim był nie tylko miejscem zagłady, był on również miejscem eksperymentów zwyrodniałego, na wskroś zgniłego, umierającego świata.

Robiono na ludziach próby, do jakiego stopnia można upodlić człowieka, jak można go zniewolić, aby praca jego była najtańsza, jak można pozbawić człowieka wszystkiego, co jest ludzkie. Ale właśnie w tym miejscu zagłady milionów ludzi, wyraźniej niż gdziekolwiek, uwypuklało się poczucie godności człowieka, wiara w człowieka i międzynarodowa solidarność więźniów. To właśnie podtrzymywało na duchu więźniów, dodawało im sił i pomagało wytrwać".

DZIŚ w numerze:

Str. 2 — Komunizm — to młodość świata — przygotowuje pro mienne jutro

Str. 2 — Partia jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej

Str. 3 — Jak niektóre MPRB remontują bu dynki szkolne

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 17 grudnia 1951 r. Nr 299 (507) B — Cena 15 gr

W oparciu o dyskusję ogólnonarodową

Sejm Ustawodawczy wykona swe historyczne zadanie — uchwali Konstytucję Polski Ludowej

Streszczenie przemówienia wicemarszałka Sejmu W. Barcikowskiego

Dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, na którym wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski wygłosił w imieniu Komisji Konstytucyjnej następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie!

W dniu 4 lutego 1952 r. kadencja Sejmu Ustawodawczego zgodnie z art. 6 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej dobiega końca.

Do zakresu jego działania, jak wynika z art. 3 tejże Ustawy Konstytucyjnej, poza ustawodawstwem, kontrolą działalności Rządu i ustaleniem zasadniczego kierunku polityki Państwa oraz innymi konstytucyjnymi czynnościami, należy uchwalenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czyli uchwalenie podstawowych norm nowego ustroju społecznego i państwowego, jego struktury działalności organów władzy państwowej, zarządu państwowego wymiaru sprawiedliwości praw obywatelskich itp.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z doniosłości tego aktu Konstytucyjnego dla Polski Ludowej — **będzie to bowiem pierwsze podsumowanie i utrwalenie wielkich zdobyczy rewolucyjnych mas pracujących naszego kraju w okresie powojennym, w okresie budowania na gruzach burżuazyjnej Polski państwa nowego socjalistycznego typu, pierwszy generalny plan rozwoju Rzeczypospolitej na szerokiej, otwartej przez Wielką Rewolucję Październikową, drodze do socjalizmu, pierwsza deklaracja konstytucyjna Państwa Polskiego wobec całego świata, stwierdzająca, że stanęliśmy niewzruszenie na drodze postępu i pokoju i należymy do rodziny państw socjalistycznych.**

Olbrzymie przemiany, jakie zaszły w Polsce Ludowej w jej ustroju politycznym, gospodarczym i społecznym w organizacji terenowych organów jednolitej władzy państwowej i w innych dziedzinach, powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w nowej Konstytucji.

Od 7 prawie lat władza w Polsce Ludowej jest w rękach stanowiącego o sobie ludu pracującego, biorącego bezpośredni udział w rządzeniu krajem na każdym odcinku życia państwowego. Wychowuje się nowa inteligencja, pochodząca z robotników i chłopów, której znaczna już ilość zajmuje stanowiska państwowe i społeczne, zlikwidowany został analfabetyzm a kadry byłych analfabetów zaczynają żywo interesować się sprawami społecznymi, obok których przechodziły dawniej zupełnie obojętnie, wyrasta i dojrzewa nowa młodzież, wychowana w ustroju ludowym, biorąca udział w życiu politycznym; coraz czynniejsza jest polityczna aktywizacja kobiety wsi polskiej. **W społeczeństwie naszym mimo oporu wrogich elementów rozwija się w szerokich masach coraz większe zaufanie i przywiązanie do ustroju, do gospodarki planowej, do siły Polski Ludowej, do międzynarodowego stanowiska państwa. Zacieśnia się coraz bardziej sojusz między robotnikiem i pracującym chłopem.** Obywatel Polski Ludowej, świadomy rozwoju swego kraju i biorący udział w rządzeniu nim, nie może się nie interesować tym, co stanowi o jego dalszym losie, o przyszłości jego państwa, o warunkach jego bytu i bytu dalszych pokoleń. Nie może on nie interesować się organizacją ustroju najwyższych i terenowych organów władzy, centralnych i terenowych organów administracji państwowej, wymiarem sprawiedliwości, prawami obywatelskimi, każdą instytucją publiczną, każdym urządzeniem tworzonym jego wolą, jego środkami, przez jego pracę i udział w rządzeniu. Toteż należy podkreślić, że projektu Konstytucji społeczeństwo oczekuje z wielkim zainteresowaniem, jakiego dotąd nie znał nasz kraj.

Dziś, kiedy zarówno władzę zwierzchnią, jak i terenową, sprawuje lud pracujący dziś, kiedy obalona została oparta na oszustwie i przemocy władza burżuazji nad olbrzymią większością ludności — dziś zainteresowanie własnymi sprawami, własnym aparatem państwowym, własnym wymiarem sprawiedliwości, własnymi prawami obywatelskimi, jest samo przez się zrozumiałe.

Toteż Ustawa Konstytucyjna z dnia 26 maja br. nadaje doniosłe znaczenie pracy nad projektem Konstytucji i pragnąc stworzyć najlepsze gwarancje jej doskonałości, aby nie przeoczyć jakichkolwiek praw i interesów mas pracujących oraz aby dać możność wypowiedzenia się jak najszerszym rzeszom społeczeństwa, powierza Komisji Konstytucyjna przewodnictwu Głowy Państwa i wprowadza do niej nie tylko posłów sejmowych, ale i czołowych przedstawicieli organizacji politycznych, zawodowych i społecznych, tudzież przedstawicieli nauki, kultury i sztuki (art. 3). Niezależnie od tego Komisja Konstytucyjna i jej podkomisje mogą zapraszać do udziału w swych pracach obywateli, którzy odznaczyli się działalnością państwową lub społeczną, jak również wybitnych specjalistów (art. 4 ust. 2).

Nadto, co jest najistotniejsze, art. 5 i 6 cytowanej Ustawy Konstytucyjnej z 26 maja rb. przewidują, że **wstępny projekt Konstytucji Polski Ludowej, opracowany przez Komisję Konstytucyjną, zostanie poddany ogólnonarodowej dyskusji, w której obywatele zgłoszą swoje poprawki, wnioski i uwagi i dopiero na podstawie tych wniosków, poprawek i uwag Komisja Konstytucyjna opracuje ostateczny projekt Konstytucji Polski Ludowej i przedstawi go Sejmowi Ustawodawczemu.**

Żadne państwo burżuazyjne nie zna tej nowej, możliwej jedynie w ustroju typu socjalistycznego instytucji współtworzenia przez cały zainteresowany lud swej narodowej Konstytucji. Dyskusje takie odbyły się zarówno w Związku Radzieckim, jak i w państwach demokracji ludowej, które wprowadziły nowe konstytucje. Należy przy tym podkreślić, że jak wykazało doświadczenie ZSRR w związku z przygotowaniem Konstytucji Związku Radzieckiego, którą naród radziecki nazwał imieniem jej inicjatora i twórcy — **Józefa STALINA**, ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji odegrała olbrzymią rolę. W dyskusji tej, która trwała około 5 miesięcy, wzięły udział najszersze masy ludu pracującego. Projekt Konstytucji był omawiany przez robotników, chłopów i inteligencję na tysiącach zebrań. Szereg wniosków, poprawek i uwag ludzi pracy przyjęła Komisja Konstytucyjna, a **Józef STALIN**, omawiając poprawki i uzupełnienia, zgłoszone przez obywateli w toku obrad całego narodu nad projektem, ocenił wysoce pozytywnie wyniki dyskusji. Doświadczenia ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Stalinowskiej zostały szeroko wykorzystane w krajach demokracji ludowej przy opracowywaniu Konstytucji, utrwalających zdobycze ustroju ludowo - demokratycznego w tych krajach.

Równie doniosłe znaczenie będzie miała niewątpliwie ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polski Ludowej. Aby dyskusja jednak spełniła swoje zadania, aby stała się ona potężną manifestacją siły i jedności narodu w walce o budowę podstaw socjalizmu, musi ona potrwać parę miesięcy.

Tymczasem — mówił dalej wicemarszałek **Barcikowski** zbliża się ustanowiony przez art. 6 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 26 maja rb. termin zgłoszenia ostatecznego projektu opracowanej Konstytucji, co powinno nastąpić najdalej w dniu 31 grudnia rb.

Zdając sobie sprawę z wielkiej doniosłości publicznej dyskusji tego projektu, z konieczności szczegółowego jej omówienia na całym obszarze Rzeczypospolitej, z konieczności dotarcia do każdej niemal komórki społecznej, do każdego zakładu pracy i przyciągnięcia do jej opracowania wielomilionowych mas ludzi pracy, co wymagałoby co najmniej 3 miesięcy — termin wyznaczony przez powyższą Ustawę Konstytucyjną okazał się niewystarczający. Zachodzi więc konieczność przedłużenia terminu opracowania przez Komisję Konstytucyjną i przedstawienia Sejmowi Ustawodawczemu na podstawie wyników dyskusji — ostatecznego projektu Konstytucji.

Przedłużenie kadencji umożliwi Sejmowi Ustawodawczemu wykonanie w oparciu o dyskusję ogólnonarodową jego naczelnego, historycznego zadania — uchwalenie nowej Konstytucji Polski Ludowej, utrwalającej i zabezpieczającej zdobycze polskich robotników, pracującego chłopstwa, inteligencji i rzemieślników. Wobec czego **mam zaszczyt w imieniu Komisji Konstytucyjnej złożyć wniosek o uchwalenie przez Wysoki Sejm Ustawy Konstytucyjnej o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego w następującym brzmieniu:**

USTAWA KONSTYTUCYJNA
z dnia 15 grudnia 1951 roku
o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego

W celu zapewnienia możliwości przeprowadzenia szerokiej ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polski Ludowej, stanowi się co następuje:

Art. 1

Ustalony w art. 6 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 26 maja 1951 roku o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej **termin przedłożenia przez Komisję Konstytucyjną Sejmowi Ustawodawczemu projektu Konstytucji, przedłuża się o cztery miesiące.**

Art. 2.

1) **Kadencję Sejmu Ustawodawczego**, określoną w art. 6 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 roku o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, **przedłuża się o sześć miesięcy.**

2) Sejm Ustawodawczy może większością 2/3 ustawowej liczby posłów po uchwaleniu Konstytucji Polski Ludowej uchwalić zakończenie swej kadencji przed upływem terminu, określonego w ust. 1.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Naród Polski wypowiada się za jednością Niemiec,

która stanowi nieodzowny warunek pokoju w Europie

Z przemówienia w-m n. Wierbłowskiego w Specjalnej Komisji Politycznej ONZ

Szef delegacji polskiej wiceminister W. WIERBŁOWSKI wygłosił 14 bm. przemówienie w Specjalnej Komisji Politycznej w ramach debaty nad kwestią wyborów niemieckich, w którym powiedział m. in.:

„Delegacje trzech mocarstw zachodnich, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji przedstawiły projekt rezolucji w sprawie zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech Zachodnich, w Berlinie i w Niemieckiej Republice Demokratycznej przez międzynarodową komisję powołaną przez ONZ.

Muszę stwierdzić, że **projekt zdradza zupełnie bezceremonialny stosunek autorów rezolucji do Karty Narodów Zjednoczonych i do całego systemu porozumień 4 mocarstw w sprawie uregulowania problemu niemieckiego.** Rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, nie mogąc znaleźć w Karcie uzasadnienia prawnego dla wniosku, zadowoliły się ogólnikowym powołaniem się na „cele i zasady ONZ wskazane w Karcie". Ta niezwykła oszczędność słów nie jest przypadkowa. **Podyktowała ją chęć ukrycia bezprawności wniosku i oczywistej jego sprzeczności z art. 107 Karty.** Artykuł ten bowiem w sposób niewątpliwy i niedwuznaczny **wyklucza kompetencje ONZ** w sprawach związanych z likwidacją skutków wojny z byłymi państwami nieprzyjacielskimi.

Na wywody te odpowiedziałem już w proceduralnej debacie nad wnioskiem Pakistanu, wykazując niezgodność wywodów p. Lloyda z Kartą.

Rozbite i uzbrojone Niemcy podstawowym ogniwem w amerykańskiej polityce przygotowań wojennych

Tak więc jasnym jest, że przed Komisją stoi nielegalny wniosek sprzeczny z Kartą ONZ, z jej zasadami i celami.

Co leży u podstaw tego wniosku?

Wniosek nie jest wynikiem nagłej troski 3 mocarstw zachodnich o zjednoczenie Niemiec. **Jest on owocem konsekwentnej polityki Stanów Zjednoczonych rozbijania świata na 2 wrogie obozy, polityki przygotowań do wojny i agresji.**

Niemcy stały się jednym z najważniejszych ogniw w amerykańskiej polityce przygotowań wojennych, realizowanej za zgodą rządów W. Brytanii i Francji wbrew najżywotniejszym interesom obu tych krajów. Równolegle z tym rządy trzech mocarstw zachodnich rozbijają jedność Niemiec w celu wykorzystania ich zachodniej części jako powolnego narzędzia w amerykańskiej polityce przygotowań do wojny.

Nie zamierzam przytaczać chronologii posunięć mocarstw zachodnich w tym kierunku. Ta chronologia obejmuje długi łańcuch aktów rozbijania jedności Niemiec, tak drogą zarządzeń wyraźnie odrywających zachodnie strefy Niemiec od całości niemieckiego organizmu państwowego, jak drogą sabotowania wysiłków ZSRR zmierzających do przywrócenia jedności Niemiec. Wystarczy tu tylko przypomnieć przebieg wszystkich sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, poświęconych omówieniu problemu niemieckiego.

Co się kryje za wycieczkami Adenauera po Europie

Ostatnie ekskursje *) pana Adenauera do Paryża i Londynu dowodzą, **że rządy trzech mocarstw zachodnich przyspieszają ten proces rozwojowy.** Problem włączenia zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu do agresywnych sił bloku atlantyckiego staje z całą ostrością przed narodami Europy, których losy rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest poświęcić dla celów swej polityki. Iluzje co do charakteru „armii europejskiej" rozwiewają się. **Coraz jaśniejszym staje się, że za parawanem „armii europejskiej" odbudowuje się neohitlerowski Wehrmacht pod kierownictwem hitlerowskich generałów i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Coraz jaśniejszym staje się, że w następstwie polityki rządu Stanów Zjednoczonych i za zgodą rządów W. Brytanii i Francji podnoszą głowę siły, które wysuwają bojowy program militaryzmu, program podboju na wschodzie i zachodzie Europy.**

Dzieje się to nie tylko wbrew interesom sąsiadów Niemiec, jest to wymierzone przeciwko pokojowi w Europie.

Na tle tych wydarzeń jest w pełni zrozumiałe, w jakim celu rząd Stanów Zjednoczonych przypieczętował rozbicie jedności Niemiec, powołując do życia separatystyczny twór z siedzibą w Bonn.

*) wycieczki

(dokończenie na str. 4)

Nowymi sukcesami produkcyjnymi uczczą robotnicy Zakładów Mechanicznych w Elblągu 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina

W stoczni gdańskiej, w porcie gdyńskim w **Zakładach Mechanicznych im. gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu** oraz w wielu innych przedsiębiorstwach i fabrykach na Wybrzeżu robotnicy przygotowują się do uczczenia 72 rocznicy urodzin Generalissimusa **JÓZEFA STALINA.**

Z okazji 72 rocznicy urodzin **JÓZEFA STALINA** w wielu fabrykach i instytucjach przygotowywane są specjalne numery gazetek ściennych, poświęcone życiu i walce wielkiego Chorążego pokoju.

W ostatnich dniach w **Zakładach im. gen. Świerczewskiego w Elblągu** podczas narady produkcyjnej w przodującym dziale ob. **Piechuckiego** postanowiono rocznicę urodzin Generalissimusa **Stalina** uczcić wzmożeniem produkcji.

Wśród powszechnego entuzjazmu załoga działu zobowiązała się dla uczczenia 72 rocznicy urodzin **JÓZEFA STALINA** przez zwiększenie wydajności pracy wykonać do dnia 18 grudnia br. swój roczny plan produkcyjny i w przeddzień urodzin Wodza mas pracujących całego świata przystąpić do realizacji zadań 3 roku Planu 6-letniego.

Przebieg 99 Sesji Sejmu Ustawodawczego

W sobotę 15 bm. odbyło się 99 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. Na posiedzenie przybył Rząd z Premierem Cyrankiewiczem na czele.

Porządek dzienny posiedzenia obejmował rozpatrzenie projektów ustaw o:

1) przekształceniu Urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki w Urząd Ministra Szkół Wyższych,

2) szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki,

3) utworzeniu Centralnego Urzędu Kinematografii,

4) poborze rekruta w 1952 roku,

5) orzecznictwie karno-administracyjnym,

6) włączeniu organizacji lecznictwa pracowniczego do państwowej administracji służby zdrowia.

Ponadto Sejm zatwierdził dekrety o: wprowadzeniu jednolitych dowodów osobistych, zabezpieczeniu dostaw ziemniaków ze zbiorów 1951 roku i powołaniu Centralnego Urzędu Geologicznego.

W ostatnim punkcie porządku dziennego zabrał głos wicemarszałek Sejmu **Barcikowski**, którego Komisja Konstytucyjna upoważniła do uzasadnienia projektu Ustawy Konstytucyjnej o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużenie kadencji Sejmu Ustawodawczego.

Izba Ustaw Konstytucyjną o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego uchwaliła jednomyślnie przy zachowaniu kwalifikowanej większości.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Kobiet popiera uchwały Światowej Rady Pokoju

Na sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet przyjęto rezolucję dotyczącą uchwał Światowej Rady Pokoju i zadań SDFK.

Komitet Wykonawczy w pełni popiera uchwały ŚRP wyrażające żywotne interesy każdej kobiety, każdej matki.

Wzywając do wykonania uchwał Światowej Rady Pokoju — stwierdza w zakończeniu rezolucja — mnożąc nasze wysiłki organizacje krajowe SDFK powitają nowymi zwycięstwami III Międzynarodowy Kongres Kobiet który wyrazi wolę milionów miłujących pokój kobiet, wolę jedności woli walki o trwały sprawiedliwy pokój.

Rezolucja w sprawie Międzynarodowej Konferencji w obronie dzieci

Rezolucja w sprawie przygotowań do **Międzynarodowej Konferencji w obronie dzieci** stwierdza że konferencja ta odbędzie się w dniach od 12 do 16 kwietnia 1952 r. w **Wiedniu.**

W związku z tym Komitet Wykonawczy SDFK zaleca przeprowadzenie szerokiej akcji popularyzacyjnej o celach i zadaniach Międzynarodowej Konferencji w obronie dzieci, wciągnięcie do pracy przygotowawczej jak najwięcej organizacji i wybitnych działaczy społecznych kulturalnych naukowych bez względu na ich przekonania polityczne i wierzenia religijne, zbieranie i ogłaszanie materiałów o wpływie przygotowań wojennych na sytuację dzieci w krajach kapitalistycznych i kolonialnych oraz opracowanie propozycji o sposobach polepszenia sytuacji i wychowania dzieci w warunkach długotrwałego pokoju.

„Komunizm — to młodość świata -przygotowuje promienne jutro“

Przemówienie tow. F. Fiedlera z okazji otrzymania dyplomu doktora honoris causa U.W.

Pragnąłbym na wstępie wyrazić głęboką wdzięczność Rektorowi, Senatowi Akademickiemu, Ciału Profesorskiemu i Młodzieży Akademickiej za przyjęcie mnie do swego grona. **Uchwałę Senatu Akademickiego o nadaniu mi godności doktora honoris causa — rozumiem przede wszystkim jako wyraz uznania dla pokolenia, które pod rewolucyjnymi sztandarami SDKPiL, KPP i PPR nieugięcie i niezmordowanie walczyło o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski, jako wyraz czci dla tych, którzy w tej walce nie cofnęli się przed złożeniem w ofierze swego życia, dla Kasprzaka, dla Róży, dla Okrzei, Barona, Hibnera, Kniewskiego, Botwina, Buczka i Nowotki, dla tych, którzy padli z rąk oprawców hitlerowskich lub zginęli w walkach przeciw bandom faszystowskim, dla wielu, bardzo wielu nieznanych a bohaterskich żołnierzy polskiego ruchu rewolucyjnego.**

W imię jakich haseł walczyła klasa robotnicza, w imię jakich haseł oddawali ofiarnie swe życie znani i nieznani żołnierze ruchu rewolucyjnego? **Jako patrioci głęboko odczuwający ucisk narodowy Polski i realizujący marzenia i cele wielu pokoleń walczących o wyzwolenie z pęt, o rozwój swej ojczyzny, jako socjaliści walczący o zniesienie wyzysku i ucisku klasowego, jako marksiści stojący na gruncie materializmu historycznego, bojownicy SDKPiL i KPP łączyli klasowe i narodowe wyzwolenie Polski ze zwycięstwem rewolucji socjalistycznej, ze zwycięstwem rewolucji socjalistycznej w Rosji w szczególności. Byli najgłębiej przekonani, że naród polski może zdobyć i utrwalić swą niepodległość i suwerenność tylko jako państwo najkonsekwentniej demokratyczne, jako państwo socjalistyczne. Życie — ów najlepszy, ów jedyny sprawdzian — najzupełniej potwierdziło słuszność ich założeń marksistowskich.**

W roku 1918 Polska odzyskała byt niepodległy przede wszystkim dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej 1917 r., a gdy burżuazja i obszarnicy swą antynarodową polityką doprowadzili do klęski 1939 r. — Polska odzyskuje w 1944-45 r. niepodległość, niepodległość prawdziwą, realną, nie zaś tylko formalną, realną bo wyzwoloną spod jarzma kapitalistów swoich i obcych, spod panowania wielkich rekinów imperializmu światowego. Odzyskuje ją znowu dzięki zwycięstwu Rewolucji, dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego.

Rozwój nie dokonuje się automatycznie, sam przez się. **Ludzie tworzą swą historię, tworzą ją dziś w Polsce świadomie, planowo, tworzą ją pod kierownictwem państwa, a siłą kierowniczą jest zahartowana w bojach partia marksistowsko - leninowska — PZPR.** Stoją przed nami zadania olbrzymie, musimy usunąć wiekowe zacofanie, musimy budować Polskę mocną, Polskę dobrobytu mas, Polskę kultury mas i w pracy tej nie powinno zabraknąć nikogo. **Nauka polska coraz silniej wiąże się z życiem, coraz bardziej pragnie służyć i służy narodowi.**

Naukowcy polscy coraz częściej szukają i znajdują łączność z robotnikami i chłopami, coraz mocniej włączają się we wspaniały potok budowy Polski Ludowej, Polski sprawiedliwości społecznej.

Chciałbym podkreślić, że w sprawie związania się z życiem nauka nasza posiada dobre, bardzo dobre tradycje. Polak, który zrewolucjonizował naukę, który w znakomitym stopniu przyczynił się do obalenia światopoglądu średniowiecznego i do powstania nowego, rewolucyjnego wówczas światopoglądu, człowiek, którego geniusz uosabia olbrzymi wkład Polski do skarbnicy myśli międzynarodowej — **Mikołaj Kopernik bynajmniej nie reprezentował typu uczonego gabinetowego, nie ograniczał się do spoglądania w niebo, lecz stał twardo na ziemi, na ziemi polskiej, na ziemi pomorskiej, świeżo wówczas odzyskanej na Krzyżakach.**

Oczywiście dziś podział pracy uszedł bardzo daleko. Dziś profesor astronomii z reguły nie będzie chyba pisał rozpraw ekonomicznych, nie będzie budował fortyfikacji, ani też nie będzie budował wodociągów, jak to robił we Fromborku Kopernik. **Ale zasada, zasada łączności nauki z życiem praktycznym, z życiem milionów, ta zasada pozostaje równie słuszna dziś jak wówczas.**

Nasuwają się zresztą i inne ważkie bardzo podobieństwa. Kopernik **brał udział w życiu politycznym**, nienawidził Krzyżaków, bronił świeżo odzyskanych ziem polskich przed zaborczością Krzyżaków.

A dzisiaj? Czyż wolno pomijać milczeniem wypowiedzi Adenauera żądającego „tylko“ Wrocławia i Szczecina, czyż wolno pominąć milczeniem wypowiedzi jego ministra Seebohma, mówiącego to, czego p. Adenauer osobiście nie chce jeszcze powiedzieć? Przez usta Seebohma Adenauer żąda już nie tylko Wrocławia i Szczecina ale rewizji traktatu wersalskiego, żąda Katowic, Poznania, Bydgoszczy, Gdyni i innych miast i ziem polskich.

Pamiętajmy, że w planach neohitlerowskich pachołków Trumana chodzi nie o to lub inne miasto polskie, nawet nie o te lub inna dzielnicę polską — im chodzi o Polskę tout court (po prostu), o zniszczenie podstaw bytu niepodległego Polski, o unicestwienie podstaw rozwoju narodowego. Już Fryderyk II, inicjator rozbiorów Polski, bożyszcze Hitlera, Adenauera i innych Seebohmów, w testamencie poleca następcom swym obierać Polskę jak głowę kapusty, liść po liściu, miasto za miastem.

Ale Polska dzisiejsza to nie Polska czasu Fryderyka, gdy krajem rządzili rozpustni i sprzedajni magnaci. Polska dzisiejsza to nie Polska przedwrześniowa rządzona przez sanację, prowadzącą politykę antyradziecką, a zawierającą przymierze ze śmiertelnym wrogiem narodu polskiego — Hitlerem.

Polska Ludowa — to lud rządzący. Polska Ludowa nie jest izolowana. Związana jest braterskim sojuszem ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej. W walce przeciw zbrodniczym roszczeniom neohitlerowskim Polska posiada sprzymierzeńca również w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Polska należy do antyimperialistycznego obozu demokratycznego, pod kierownictwem ZSRR walczącego o pokój. Obowiązkiem naszym, obowiązkiem zarówno patriotycznym jak internacjonalistycznym jest uczynić maksimum wysiłków, aby wkład Polski do dzieła walki o pokój był wielki, był coraz większy. Walka o pokój — to wzmocnienie obronności Polski, to wykonanie i przekroczenie Planu 6-letniego, to przezwyciężanie trudności. **Ze strony świata nauki polskiej to rozwinięcie łączności z ludem pracującym miast i wsi.**

W liście skierowanym do I Kongresu Nauki Polskiej Prezydent **BIERUT** pisze:

„Od Was uczeni i pracownicy nauki polskiej w niemałym stopniu zależy, aby wszystko co w Polsce się tworzy, wszystko co będzie trwałym pomnikiem naszych czasów było przepojone czującą, wnikliwą myślą badawczą, będącą odbiciem szczytowym osiągnięć wiedzy ludzkiej. A my potrafimy tego dokonać, jeśli — walcząc z zasklepieniem i rozstrzeleniem wysiłków — łączyć będziemy indywidualne poszukiwania twórcze z pracą zespołową opartą na współnych planach, na wzajemnej inspiracji, na niegasnącej pasji badawczej.

Potrafimy tego dokonać w oparciu o nowe zastępy młodych badaczy naukowych, w oparciu o niewyczerpane zasoby talentów i uzdolnień, tkwiących w narodzie polskim.

Potrafimy tego dokonać dzięki żywej więzi nauki polskiej z pracą milionów robotników i chłopów, z twórczą inwencją naszych przodowników pracy i racjonalizatorów, wynalazców i nowatorów“.

*

„Komunizm — to młodość świata, przygotowuje promienne jutro“ — mówił Vaillant Couturier. Zaś wielki wódz ludzkości, **STALIN** wyraził się o młodzieży, o udziale jej w walce o socjalizm: najbardziej wrażliwa część społeczeństwa łączy się z najbardziej rewolucyjną klasą społeczeństwa — klasą robotniczą.

Jest więc rzeczą naturalną, że w pierwszych szeregach walki o tę młodość świata, o świat nowy, oparty nie na zwierzęcych pierwiastkach ucisku i wyzysku, lecz na człowieczym pierwiastku współpracy ludzi, kroczy młodzież. Z zapałem, z entuzjazmem u boku ojców swych i braci młodzież polska buduje ustrój sprawiedliwości społecznej.

Młodzież Uniwersytetu Warszawskiego posiada piękne rewolucyjne tradycje. Wszakże już w spisku podchorążych studenci U. W. grali obok młodych oficerów dużą rolę. 120 lat temu — 25 stycznia 1831 r. Pałac Kazimierzowski był widownią historycznej manifestacji. Wielki tłum patriotów złożony ze studentów, żołnierzy i oficerów wniósł do gmachu uniwersytetu trumnę, na której wypisano były nazwiska czterech dekabrystów, powieszonych z rozkazu Mikołaja I. Żałobny pochód przedefilował przez sale i audytoria uniwersytetu. Następnie trumnę otoczoną eskortą, składającą się ze studentów uniwersytetu wyniesiono na dziedziniec i manifestacja głównymi ulicami Warszawy udała się do cerkwi na Podwalu. Na czele procesji kroczył student Majsner. Tak więc hasło „za waszą wolność i za naszą“, które się wówczas zrodziło, powstanie swoje zawdzięcza w dużym stopniu Uniwersytetowi Warszawskiemu, jego profesorom, jego studentom.

Koledzy Wasi studenci Uniwersytetu Warszawskiego byli o ile nie twórcami to współtwórcami, byli pierwszymi propagatorami hasła, z zapałem podjętego przez Mickiewicza, Worcella, Dembowskiego, Ściegiennego, hasła realizowanego w pełni przez Polskę Ludową.

Studentem był Ludwik Waryński, wielki założyciel „Proletariatu“; studenci, studenci U. W. w szczególności, odegrali dużą rolę w polskim ruchu robotniczym. W czasie rewolucji 1905 r. bili się bohatersko u boku klasy robotniczej. Postępowa studenteria warszawska stała w pierwszych szeregach walki o szkołę polską. W latach reakcji sanacyjnej walka postępowych studentów przeciw pałkarzom i żyletkarzom ratowała honor wszechnicy. Wielu studentów ściganych, aresztowanych i więzionych przez władze sanacyjne, walczyło wówczas w szeregach KZM, KPP „Życia“.

Przysłowie, że wiedza to potęga, można w pewnym stopniu również odwrócić — potęga to wiedza. Bo w Polsce przedwrześniowej z reguły tylko bogaci, tylko ci co mieli fabryki, domy, co posiadali potęgę mogli kształcić swych synów i swe córki na wyższych uczelniach.

W Polsce Ludowej — władza państwowa — cała potęga polityczna i ekonomiczna należą do ludu. **Państwo szeroko otworzyło przed młodzieżą robotniczą i chłopską podwoje wyższych uczelni, aby zdobywali wiedzę, aby z wiedzy swej uczynili potęgę służącą interesom ludu pracującego, interesom budowy socjalizmu.** W 1928 r. **JÓZEF STALIN** podkreślając konieczność opanowania nauki przez klasę robotniczą, konieczność stworzenia przez nią własnej inteligencji, mówił: **„Aby budować — trzeba mieć wiedzę, trzeba opanować naukę. Aby zaś wiedzieć, należy się uczyć. Uczyć się uporczywie, wytrwale... Mamy przed sobą twierdzę. Twierdza ta zwie się nauką. Wraz z jej licznymi odgałęzieniami wiedzy. Tę twierdzę powinniśmy zdobyć za wszelką cenę. Tę twierdzę powinna zdobyć młodzież, jeżeli chce być budowniczym nowego życia, jeżeli pragnie rzeczywiście zluzować starą gwardię“.**

Jestem głęboko przekonany, że pod troskliwą opieką naszego Państwa Ludowego, naszej Partii, pod kierownictwem Waszych Profesorów Wy — drodzy przyjaciele zdobędziecie twierdzę zwącą się nauką, że zluzujecie nas, starą gwardię, że swym entuzjazmem zarażać będziecie tysiące, że przyczynicie się do przyspieszenia budowy socjalizmu, do przezwyciężenia trudności i u boku Waszych braci i ojców zbudujecie Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę dobrobytu i kultury mas, Polskę socjalistyczną.

Pozwólcie, że jeszcze raz podziękuję Wam wszystkim za przyjęcie mnie do swego grona.

Niech żyje i rozwija się Uniwersytet Warszawski — ośrodek polskiej myśli postępowej!

Niech żyje i rozwija się Polska Ludowa!

Niech żyje jej pierwszy budowniczy Prezydent Bolesław Bierut!

W III Rocznicę Kongresu Zjednoczeniowego

Partia jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej

15 grudnia 1948 roku. Przełomowy to dzień w dziejach polskiej klasy robotniczej i polskiego narodu. W dniu tym po z górą pięćdziesięcioletnim rozbiciu polskiego ruchu robotniczego spełniły się pragnienia wielu pokoleń polskich rewolucjonistów — z woli najlepszych synów naszej bohaterskiej klasy robotniczej powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego i powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poprzedziło kilkudziesięcioletnie ścieranie się w ostrej walce dwóch nurtów w polskim ruchu robotniczym: nurtu rewolucyjnego, marksistowskiego reprezentowanego na przestrzeni dziejów walką „Proletariatu“, SDKPiL, KPP i PPR — z nurtem oportunistycznym, nacjonalistycznym, nurtem ugody z burżuazją, reprezentowanym przez PPS. Bohaterska walka polskich komunistów przeciw narastającej faszyzacji życia w naszym kraju w okresie międzywojennym, ich wierność idei marksizmu - leninizmu, ich wierność i oddanie walce o urzeczywistnienie najserdeczniejszych pragnień i najżywotniejszych interesów klasy robotniczej i narodu polskiego oraz nieustępliwe demaskowanie antyludowej i antynarodowej kliki sanacyjnej, otwierały oczy na panującą w Polsce sytuację i powodowały wzrost świadomości wśród robotników pepesowskich. We wspólnej walce pogłębiała się solidarność z komunistami. Tak zrodził się lewicowy, jednolitofrontowy kierunek w szeregach PPS. Mimo prześladowań i szykan ze strony prawicy PPS i w walce z nią krzepł nurt jednolitofrontowy w PPS. W latach powojennych po przeprowadzeniu zdecydowanej walki z prawicą i wyzbyciu się wahań dzięki pomocy politycznej PPR nurt jednolitofrontowy w PPS wszedł na tory marksizmu - leninizmu, przyczyniając się do realizacji tej wielkiej idei, która reprezentował i o którą walczył rewolucyjny ruch robotniczy — idei jedności organicznej klasy robotniczej w Polsce.

Tak więc powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stało się klęską oportunistycznego i nacjonalistycznego nurtu i historycznym zwycięstwem nurtu rewolucyjnego w polskim ruchu robotniczym.

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego dokonało się w wyniku zdruzgotania prawicy socjalistycznej w kierownictwie PPS i rozgromienia prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w PPR.

Zdemaskowanie antypartyjnego, antyrobotniczego i antypolskiego charakteru gomułkowszczyzny i rozgromienie prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w PPR uchroniło polski ruch robotniczy od mechanicznego zjednoczenia, bez uprzedniego zdruzgotania prawicy socjalistycznej — agentury burżuazji w ruchu robotniczym, co oznaczałoby mechaniczne wprowadzenie w szeregi Partii socjaldemokratycznych sługusów burżuazji. Rozgromienie prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia uchroniło polski ruch robotniczy i jego partię od zejścia na manowce zdrady ideologii klasy robotniczej — idei marksizmu - leninizmu, uchroniło klasę robotniczą i jej partię od oderwania się od WKP(b), która jest wzorem dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych świata. Rozgromienie prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia uchroniło naród polski przed tragedią Jugosławii, którą klika Tito uczyniła psem łańcuchowym imperializmu, zabezpieczyło nasz marsz do socjalizmu, w oparciu o niezwyciężoną ideę socjalizmu, o doświadczenia WKP(b), przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Tak więc zdruzgotanie prawicy socjalistycznej i rozgromienie prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia dało pełne i ostateczne zwycięstwo idei marksizmu - leninizmu w polskim ruchu robotniczym idei, która jest niezawodnym orężem Partii w walce o zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju.

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego i utworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jako partii nowego typu, opierającej się na doświadczeniach walki polskiego ruchu robotniczego z rodzimymi i obcymi wyzyskiwaczami, na doświadczeniu Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i partii Lenina - Stalina, na postępowych tradycjach naszego narodu, na tradycjach Pierwszego Proletariatu, SDKPiL, KPP PPR i lewicy PPS — **stworzyło podstawy do trwałego i zwycięskiego wejścia naszego narodu na drogę budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.**

Kongres Zjednoczeniowy zamykając określony etap rozwoju demokracji ludowej wytyczył również naszemu narodowi drogę rozwojową od Polski demokracji ludowej do Polski Socjalistycznej. Podsumowując sukcesy osiągnięte przez naród polski pod kierownictwem klasy robotniczej w okresie realizacji Planu Trzyletniego — planu odbudowy, Kongres Zjednoczeniowy wytyczył jednocześnie konkretny kierunek marszu do socjalizmu w dziedzinie budownictwa gospodarczego. Na Kongresie Zjednoczeniowym zapaliły się po raz pierwszy jasne kolorowe lampki na wielkiej mapie Planu Sześcioletniego, planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Wytyczając narodowi naszemu drogę marszu do socjalizmu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, opierając się na historycznych doświadczeniach WKP(b) i Kraju Rad wskazała nam, że podstawą zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju jest — uprzemysłowienie Polski, socjalistyczna przebudowa wsi, stałe umacnianie sojuszu robotniczo - chłopskiego i organów władzy ludowej w naszym kraju. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stawiając przed klasą robotniczą i narodem polskim wielkie zadanie budownictwa socjalistycznego, wskazała również, że socjalizm buduje się w ostrej walce klasowej i w uporczywym łamaniu trudności, które można i trzeba złamać. Do walki tej Partia mobilizuje szerokie masy narodu, skupione w narodowym froncie walki o pokój i Plan Sześcioletni, pod kierownictwem klasy robotniczej i jej Partii.

W ten sposób zjednoczenie ruchu robotniczego i powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dało podstawę naszym nowym sukcesom — sukcesom realizatorów Planu Sześcioletniego.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — awangarda polskiego proletariatu, przodująca siła naszego narodu, wyznaczyła nam kierunek marszu, jest natchnieniem i organizatorem naszych zwycięstw na drodze do socjalizmu. Dzięki jej rozumowi, jej naukom, jej walce, jej hartowi i jej sile osiągamy dziś sukcesy w budowie potęgi gospodarczej i obronnej naszego kraju — wznosimy wspaniałe obiekty przemysłowe, na nowe, lepsze tory kierujemy życie wsi polskiej, rozwijamy nasze umysły. To mądrość naszej Partii, to bezgraniczne zaufanie, jakie żywimy do niej, do jej wskazań i nauk, pozwalają nam rozumieć dokąd idziemy i w imię czego łamać musimy wszystkie trudności, na jakie w marszu do tego celu napotykamy.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza rodziła się, wypracowywała swoją platformę ideową i zasady organizacyjne pod kierownictwem wiernego syna klasy robotniczej, zahartowanego w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe naszej Ojczyzny, płomiennego bojownika o sprawę ludu polskiego, wiernego ucznia wielkiego STALINA — TOWARZYSZA BIERUTA. Pod jego czujnym, dalekowzrocznym i troskliwym kierownictwem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza prowadzi dziś naród po zwycięskim szlaku Sześciolatki do zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — kontynuatorka i realizatorka marzeń wielu pokoleń rewolucjonistów polskich — otacza serdeczną, ojcowską troską młodzież — nową zmianę bojowników o socjalizm. Pod jej kierownictwem poznajemy radość twórczej pracy dla swojej Ojczyzny, dla siebie, poznajemy mądrość ludzkiej nauki, zaznajemy radości życia; kształtujemy w sobie najwyższe cechy moralne człowieka nowych dni, uczymy się bohaterstwa pracy i walki, hartu życiowego, bezkompromisowości w walce z wrogiem; uczymy się czujnie strzec naszych zdobyczy i bezkompromisowo usuwać kłody z drogi do naszego szczęśliwego jutra. Partia uczy nas wiary w zwycięstwo socjalizmu, daje nam oręż w walce o jego zwycięstwo — przodującą ideę, uczy nas bezgranicznego jej oddania.

Partia jest naszym najlepszym nauczycielem i najserdeczniejszym opiekunem. Stać się godnym miana jej pomocnika — to zaszczytne zadanie i szlachetna ambicja naszej młodzieżowej organizacji — Związku Młodzieży Polskiej. Bo być pomocnikiem Partii, która jest **„rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej“** — cóż wznioślejszego i zaszczytniejszego!

KRYSTYNA OBORSKA

Titowski „plan“ pięcioletni zamiast uprzemysłowienia i wzrostu stopy życiowej dał Jugosławii kryzys, setki więzień i obozy koncentracyjne.

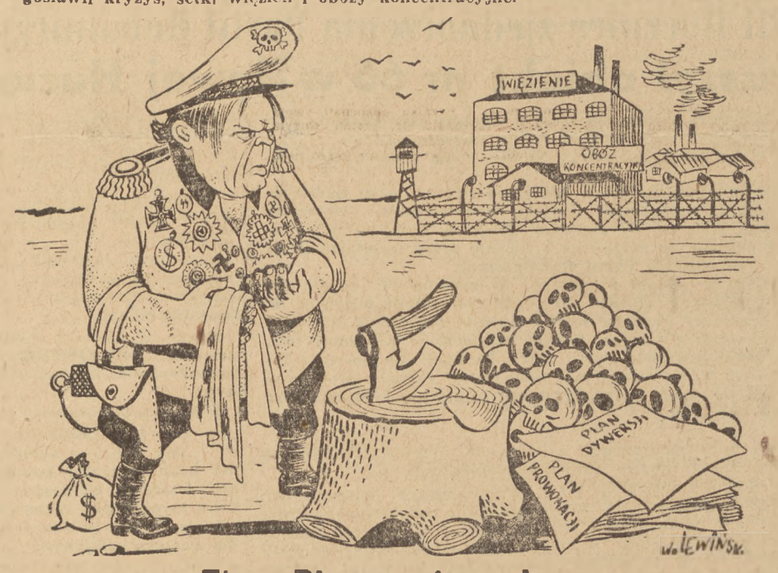

Tito: Plan wykonałem...

O zaopatrzeniu wsi w towary przemysłowe

Obrót towarowy między miastem i wsią jest jednym z ważnych odcinków realizacji sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Poprawa zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe jest jednym z konkretnych wyrazów umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego i konkretnym wyrazem korzyści jakie masom pracującym wsi przynosi polityka uprzemysłowienia Polski.

Wbrew wszelkim plotkom kułackim wieś zakupuje obecnie wiele więcej artykułów przemysłowych niż przed wojną, a zaopatrzenie wsi w te artykuły poprawia się z roku na rok.

Jak było przed wojną?

Przed wojną wieś musiała cierpieć głód towarów przemysłowych, gdyż były one nieproporcjonalnie drogie. Dochodowość wsi była bardzo niska z powodu **niesprawiedliwego podziału ziemi, stałej „huśtawki“ cen produktów rolnych oraz wyzysku podatkowego.** Duża rozpiętość cen pomiędzy artykułami rolnymi a przemysłowymi obniżała jeszcze bardziej zdolność nabywcza wsi na towary przemysłowe. Jeśli towary te leżały w sklepach i nie znajdowały nabywców, to fakt ten nie świadczył, że każdy chłop zaspokoił już swoje zapotrzebowanie na węgiel, na wozy, obuwie i ubranie. **Przeciwnie — przedwojenne „nadwyżki“ towarów przemysłowych na wsi dowodziły, iż chłop nie mógł tych towarów kupić.**

Znane są fakty dzielenia na wsi zapałek na 4 części lub zastępowanie ich hubką i krzesiwem, gotowania ziemniaków kilka razy w tej samej solonej wodzie (dla zaoszczędzenia soli), nieposyłania dzieci o zimie do szkoły z powodu braku ubrania, zawiązywania małych dzieci w okresie mrozów do worków z sieczką (dla ochrony przed zimnem) itp.

Nie lepiej przedstawiało się przed wojną zaopatrzenie wsi w maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i materiały budowlane.

W całej Polsce przedwrześniowej pracowało na roli zaledwie kilkadziesiąt traktorów. W gospodarstwach poniżej 2 ha jeden wóz przypadał na 8 zagród, jeden pług i jedna brona na 9 zagród, a jeden kultywator — na 100 zagród. Na 100 gospodarstw chłopskich od 2 do 5 ha przypadało zaledwie 58 pługów, 62 brony, 3 kultywatory, 4 młocarnie i ani jeden siewnik. Biedniak lub średniak nie mógł sobie pozwolić na kupno drogich nawozów sztucznych (100 kg superfosfatu kosztowało aż 69 kg żyta). Skutek był taki, że plony stale spadały. Przedwojenny reakcyjny **„Wieczór Warszawski“** pisał w 1937 r. **„W wieku pary i elektryczności chłop wraca do sochy i brony, wieś stacza się ku średniowieczu“.**

W warunkach przedwojennej eksploatacji chłopów pracujących przez kułaków, obszarników, fabrykantów — wieś nie mogła zaopatrzyć się w drogie towary przemysłowe, których produkcja była bardzo niska.

Państwo ludowe dostarcza wsi coraz więcej towarów przemysłowych

Wraz z obaleniem władzy kapitalistów i obszarników zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe znacznie poprawiło się. **Wzrosła dochodowość wsi, dzięki czemu chłop pracujący może obecnie przeznaczyć więcej pieniędzy na zakup towarów przemysłowych. Obecnie w przeliczeniu na zboże, podstawowe artykuły przemysłowe są znacznie bardziej dostępne dla chłopa pracującego. Za tę samą ilość zboża chłop może kupić dziś więcej najważniejszych dla jego gospodarki artykułów przemysłowych niż za czasów sanacyjnych** (patrz „Sztandar Młodych“ nr 254). Wzrosła też znacznie ogólnokrajowa produkcja przemysłowa, a w tym w zakresie artykułów potrzebnych wsi.

Dzięki temu powstała możliwość dostarczenia wsi wielkich ilości towarów przemysłowych. **W okresie Planu 3-letniego wieś otrzymała 15 tys. traktorów, a do roku 1955 otrzyma dalsze 61 tys. Ogólna ilość maszyn rolniczych w Spółdzielczych Ośrodkach Maszynowych wynosiła w r. 1950 — 200 tys. sztuk.**

Zaopatrzenie w nawozy sztuczne jest jaskrawym dowodem pomocy udzielanej wsi przez władzę ludową celem umożliwienia dalszego wzrostu produkcji rolniczej i dobrobytu chłopów pracujących. **W roku 1938** polskie rolnictwo nabyło ogółem **tylko 95 tys. ton nawozów sztucznych. W roku 1945-46 Polska Ludowa dała wsi 369 tys. ton nawozów sztucznych, w roku 1947/48 już 739 tys. ton nawozów, w roku 1949/50 1.203 tys. ton.** W roku 1955 będziemy zużywać 40,1 kg nawozów sztucznych na 1 ha (podczas gdy np. we Francji — używa się tylko 35,6 kg na ha).

Zaopatrzenie wsi w węgiel jest obecnie 4-krotnie większe niż przed wojną. W ciągu trzech pierwszych kwartałów 1950 r. wieś otrzymała ponad 2 miliony 617 tys. ton węgla (w czwartym kwartale dostawy były stosunkowo jeszcze większe). W bieżącym roku przydział węgla dla wsi jest o 11 proc. wyższy niż w roku ubiegłym i wynosi 52 proc. przydziału opałowego dla ludności całego kraju.

Bardzo wydatnie wzrosło również zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe osobistego użytku. I tak np. **w ciągu 9 miesięcy 1949 r. wieś otrzymała 34.183 tys. mtr. tkanin bawełnianych, a w tym samym okresie 1950 r. 51.172 tys. mtr. (wzrost o 49,7 proc.) tkanin wełnianych 3.723 tys. mtr. i 5.128 tys. mtr. (wzrost o 37,4 proc.), ubrań męskich 101.486 szt. i 209.921 szt. (wzrost o 106,8), obuwia skórzanego 1.206 tys. i 2.204 tys. par (wzrost o 82,7 proc.) itd. itd.**

W ciągu ostatnich trzech lat zaopatrzenie wsi w naftę wzrosło 4-krotnie, w tkaniny i odzież 5-krotnie, w buty — 13-krotnie, w żelazo 6-krotnie, w maszyny i narzędzia — 3-krotnie. O poważnym wzroście zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe i wszelkie inne świadczy też następujący fakt: wartość towarów rozprowadzonych dla wsi przez CRS „Samopomoc Chłopska“ wynosiła (w nowej walucie) w roku 1948 — 3.173 miln. zł, w 1949 r. — 7.459 miln. zł, w 1950 — 11.624 miln. zł, w 1951 r. (plan) — 13.200 miln. zł.

Widzimy więc, że wszelkie plotki kułackie, jakoby zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe obniżało się, są kłamstwem obliczonym na oszukiwanie naiwnych. W rzeczywistości jest bowiem wprost przeciwnie: **wieś kupuje coraz więcej artykułów przemysłowych.** Jest to dowodem, że Państwo Ludowe troszczy się o chłopów pracujących, jest to dowodem, że **robotnicy wypełniają swe obowiązki, jakie nakłada na nich sojusz robotniczo - chłopski.**

Dlaczego są jeszcze braki w zaopatrzeniu wsi?

Podkreślając wzrost zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe, należy stwierdzić, że w tej dziedzinie są jeszcze pewne braki. Wiemy dobrze, że chłopi pracujący mogliby kupić więcej towarów przemysłowych, niż Państwo może teraz przeznaczyć do ich dyspozycji.

Jakie są przyczyny istnienia tych braków?

Pierwszą przyczynę określimy słowami tow. **Minca: „Między przemysłem i rolnictwem nie istnieje jeszcze równowaga w sensie absolutnego, pełnego pokrycia wszystkich potrzeb rolnictwa przez przemysł. Istnieją rozmaite drogi osiągnięcia takiej równowagi. Jest metoda** (stosowana np. w Polsce przedwrześniowej — przyp. red.) **obcinania dochodów wsi przez wielkie ciężary podatkowe i bankowe i przez zwyżkę cen przemysłowych. Wtedy równowaga następuje automatycznie. My takiej równowagi nie chcemy i wolimy chorobę wzrostu, którą mamy obecnie, chorobę niepełnego pokrywania potrzeb na tle coraz większego ich zasięgu“.**

Braki artykułów niezbędnych dla budownictwa takich, jak np. cement, cegła, szkło, powstały na wsi w warunkach konieczności odbudowy ogromnych zniszczeń wojennych. W czasie wojny zostało zniszczonych i uszkodzonych ok. 467 tys. zagród (22 proc. ogólnej liczby gospodarstw), na ogólną wartość 2,5 miliarda zł przedwojennych. W miastach zostało zniszczonych i uszkodzonych ponad 295 tys. budynków o wartości 9,5 mld zł przedwojennych.

Już sama odbudowa tych ogromnych zniszczeń (nie mówiąc o budownictwie nowym i bieżących remontach) pochłonęła ogromne ilości materiałów budowlanych. Państwo sanacyjne nie troszczyło się o budownictwo na wsi. Natomiast Państwo Ludowe natychmiast po wojnie przyszło chłopom z pomocą. Np. **w r. 1946 wieś otrzymała m. in. 400 tys. m sześc. drzewa budulcowego.**

Fundusze państwowe przeznaczone na odbudowę i zagospodarowanie wsi wyniosły w latach 1946/50 ogromną sumę ponad 100 mld. zł (w walucie powojennej). Nic więc dziwnego, że chłopi, którzy otrzymali tak wielkie kredyty mogli i chcieli jak najszybciej odbudować się.

Produkcja materiałów inwestycyjnych (w skali miesięcznej) **wzrosła w r. 1949 w porównaniu do 1938** następująco: cementu z 107 tys. ton do 236 tys. ton, szkła płaskiego z 2.124 ton do 6 456 ton, stali surowej z 120 tys. ton do 193 tys. ton itd. Dzięki temu wzrostowi produkcji odbudowaliśmy już wiele zniszczeń wojennych na wsi i w miastach, oraz przystąpiliśmy do budowy nowych obiektów przemysłowych i mieszkalnych.

Realizacja odbudowy zniszczeń wojennych (np. odbudowa setek mostów drogowych i kolejowych, tysięcy kilometrów torów kolejowych, lub budowa trasy W—Z itd.) umożliwiła nam rozpoczęcie rozbudowy naszej gospodarki i likwidację przedwojennego zacofania. Budujemy Nową Hutę, 10 nowych kopalń węgla na Śląsku, Metro, fabryki samochodów, traktorów itd. Budujemy również setki tysięcy nowych izb mieszkalnych. **Budowy te pochłaniają ogromne ilości materiałów budowlanych. Np. ilość cementu potrzebna dla budowy Nowej Huty jest równa półrocznej produkcji wszystkich cementowni w Polsce a dla budowy samego obiektu przemysłowego potrzeba 100 milionów sztuk cegieł.**

Wielka część wzrastającej produkcji materiałów budowlanych idzie na zaspokojenie potrzeb wsi. Należy podkreślić równocześnie, że **w bieżącym roku wieś otrzyma ogółem ponad dwa razy więcej towarów przemysłowych niż w r. 1948.** Jest jednak zupełnie zrozumiałe, że przy tak kolosalnym rozmachu budownictwa socjalistycznego, które **stanowi podstawę naszego dalszego rozwoju, przy rosnącym zapotrzebowaniu na artykuły budowlane ze strony rozwijającej się wsi — pomimo wzrostu ich produkcji, wieś odczuwa pewne braki takich materiałów, jak cement, cegła, wapno, szkło itp.**

Przejdźmy teraz do braków w dziedzinie artykułów konsumpcyjnych jak np. tekstylia, węgiel i in. **Przed wojną spożycie spadało. W roku 1938 chłop spożywał tylko 51,5 proc. tego, co w r. 1928.** Nic więc dziwnego, że przed wojną sklepy wiejskie były zawalone towarem. Towar leżał, ponieważ nie miał go kto kupować. Obecnie jest wprost przeciwnie. Wieś ma teraz więcej pieniędzy niż kiedykolwiek. Chłop chce nie tylko mieszkać, ale też i lepiej jeść i ubierać się. Już w pierwszych powojennych latach, trudnych latach odbudowy, obserwujemy ogromny wzrost zapotrzebowania na artykuły spożycia. Dzięki czemu nastąpił ten wzrost? **Dzięki polityce naszego rządu. Zniknęło bezrobocie w miastach i przeludnienie wsi. Ludzie dostali pracę w rozwijającym się przemyśle.** W roku 1938 zatrudnienie pracowników poza rolnictwem wynosiło 2 miliony 733 tysiące ludzi a w roku bieżącym — 5 milionów 200 tysięcy. **Ci nowi ludzie w dużej mierze przyszli ze wsi. Wzrosła dochodowość wsi, wzrosły szeregi klasy robotniczej — musiało zatem wzrosnąć zapotrzebowanie na artykuły spożycia.**

Produkcja artykułów konsumpcyjnych na głowę ludności wzrosła w roku 1948 w porównaniu do r. 1937 następująco: **węgla z 1 059 kg do 2 908 kg, zapałek z 412 szt. do 2 230 szt., cukru z 15 kg do 26 kg.** itd. Plan

(Dokończenie na str. 3)

„Co przyniósł Wam rok 1951 i czego oczekujecie od roku 1952”

To temat naszej noworocznej ankiety, którą ogłosiliśmy przed kilkoma dniami. Na ankietę tę napłynęło już wiele odpowiedzi. Codziennie przybywają one z fabryk, ze wsi i szkół. Najciekawsze listy będziemy zamieszczać jeszcze przed jej zakończeniem.

Ponżej zamieszczamy list — odpowiedź na ankietę STANISŁAWA ŁUCZAKA Z GORZĘDOWA, pow. piotrkowski.

DROGA REDAKCJO!

Rok tysiąc dziewięćset pięćdziesiąty pierwszy zbliża się ku końcowi. Przybliża się rok tysiąc dziewięćset pięćdziesiąty drugi. Lecz nikt z gromady Gorzędowo pow. piotrkowski nie zainteresował się jeszcze zetempowcami, ani kołem ZMP.

Koło ZMP w Gorzędowie pracowało bardzo słabo, ale nikt o tym nie wiedział.

Cały rok tysiąc dziewięćset pięćdziesiąty pierwszy zeszedł na niczym: ZMP-owcy nie prowadzili szkolenia (a było ZMP-owców przeszło 20), ani nie postarali się o świetlicę, ani nie zarejestrowali LZS-u (który powstał z inicjatywy ZMP), ani nie wciągnęli do współpracy nauczycielstwa, ani nie założyli kółka amatorskiego, ani nie nauczyli się nawet jednej piosenki masowej, których jest wiele.

Nie chcę, żeby w przyszłym roku, tysiąc dziewięćset pięćdziesiątym drugim koło ZMP w Gorzędowie pracowało tak, jak w tysiąc dziewięćset pięćdziesiątym pierwszym.

Ja chcę i tego sobie życzę, aby nasza gorzędowska organizacja ZMP-owska szła torami wytkniętymi przez Zarząd Główny ZMP, przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jej przewodniczącego, tow. Bieruta.

Ja chcę, żeby organizacja ZMP-owska w Gorzędowie pracowała naprawdę po zetempowsku: bawiła się w świetlicy, uczyła się w szkole, dawała dobry przykład innym.

Chcę, aby każdy ZMP-owiec w Gorzędowie wiedział w jakim celu zakłada czerwony krawat i przypina sobie znaczek. Chcę, aby ze swojego krawatu i znaczka był dumny, żeby wszyscy stawiali go jako przykład innym.

Chcę żeby nasza organizacja młodzieżowa w Gorzędowie trafiła wszędzie tam, gdzie jej jeszcze nie ma, żeby trafiła do każdej chaty wiejskiej.

Chcę, żeby koła wiejskie doznały więcej opieki od Zarządów Powiatowych i Zarządów Gminnych.

Chcę, żeby organizacja ZMP-owska w Gorzędowie pow. piotrkowski powiększyła się, żeby wiedziała kto to są podżegacze wojenni i nie uległa kułakom wiejskim i ich popleczn kom.

Chcę, żeby nasi ZMP-owcy z Gorzędowa walczyli z każdym złem.

Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej!

Cześć Pracy!

STANISŁAW ŁUCZAK

Gorzędów, pow. Piotrków Trybunalski

Gorzędów dnia 1.XII 1951 r.

W liście nadesłanym do nas tow. Stanisław Łuczak dostrzega braki w pracy organizacyjnej swego koła ZMP i jego zarządu. Żąda sobie całkowicie sprawę z tego, jak może i powinno pracować jego koło. Pragnie aby coraz lepiej pracowała jego organizacja.

Wiele mamy takich kół jak w Gorzędowie. Byłoby więc bardzo dobrze, aby członkowie ich pomyśleli sobie o ich pracy jak to uczynił tow. Łuczak.

Ale nie sztuka powiedzieć, że „chcę”. To gorące „chcę” musi zawsze przerastać się w „zrobię”.

Spodziewamy się, że członkowie koła ZMP z Gorzędowa przy pomocy Zarządu Powiatowego w Piotrkowie zrobią to o czym słusznie pisze tow. Łuczak i spodziewamy się, że w 1952 roku tow. Łuczak wraz z jego towarzyszami z koła napiszą nam „zrobiliśmy”...

„Doceniamy pracę listonosza”

„Czytając codziennie w naszej szkolnej świetlicy „Sztandar Młodych” — pisze w swym liście do redakcji młodzież ze SZKOŁY PODSTAWOWEJ W SZCZECINOWIE POW. EŁK — zauważyliśmy, że wiele miejsca w gazecie poświęcone jest korespondencji z terenu. Piszemy więc i my:

Praca w naszej szkole idzie nam bardzo dobrze. Mamy świetlicę, ostatnio zelektryfikowaną, otrzymujemy regularnie różne gazety i czasopisma. Do sprawnego przysyłania nam prasy przyczynia się młody listonosz ZMP-owiec kol. JERZY PREJS, który nie zważając na pogodę, przybywa do nas z odległego urzędu pocztowego. Codziennie witamy go serdecznie i doceniamy jego pracę” (spójrzcie na zdjęcie!)

CZYTELNICY PISZĄ

Usunięcie z organizacji, o którym nie wie ZMP w Mławie

Bałagan czy łamanie statutu?

Redakcja nasza otrzymała list od **przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP przy XIV POSZ-u w Olecku — kol. Stanisława Świątkowskiego**, który pisze:

„Do naszej szkoły tj. XIV POSZ-u w Olecku przybyła w maju klasa murarska, która już wkrótce opuści szkołę. 5 kolegów z tej klasy nie posiadało legitymacji, przeto Zarząd nasz wysłał do XII POSZ-u w Mławie — dawnej szkołę tych kolegów — pisemko z prośbą o przysłanie zaświadczeń, stwierdzających przynależność tych kolegów do organizacji.

Zaświadczenia otrzymaliśmy, ale tylko dla 4 kolegów. Piąty, tj. kol. BOGUSŁAW KOWALCZYK, wymaganego zaświadczenia nie otrzymał, a Zarząd Szkolny ZMP przy XII POSZ-u w Mławie wyjaśnił, że już w lutym za złą pracę został on wydalony z organizacji.

Dziwiliśmy się bardzo tym bardziej, że o wydaleniu swoim kol. Kowalczyk nie wiedział i sprawa ta nie była rozpatrywana przez zainteresowane koło. Nie wiedzieli o tym również i byli członkowie Zarządu Szkolnego ZMP XII POSZ w Mławie kol. LACHOWSKI i kol. BURAKOWSKI.

Zarząd nasz przesłał do XII POSZ-u powtórny list, prosząc o bliższe wyjaśnienie na co otrzymaliśmy odpowiedź, że „wszystko jest w porządku i że skoro otrzymaliśmy pismo Zarządu Szkolnego ZMP XII POSZ w Mławie, to znaczy, że kol. Kowalczyk został usunięty z organizacji”.

REDAKCJA, prosząc telefonicznie Zarząd Powiatowy ZMP w Mławie o zbadanie powyższej sprawy, otrzymała wyjaśnienie, które mówi, że kol. Kowalczyk nie został usunięty z ZMP. Wniosek o usunięcie z organizacji, postawiony był na którymś z zebrań Zarządu Szkolnego, jednak jako bezpodstawny został odrzucony.

Zarząd Powiatowy wyjaśnia, że wystąpienie przez Zarząd Szkolny bliednych informacji o kol. kowalczyku spowodowane było bałaganem panującym w tym zakładzie.

Redakcja prosi ponownie Zarząd Powiatowy ZMP w Mławie o skontrolowanie prośby Zarządu Szkolnego przy XII POSZ-u w Mławie, o wykrycie przyczyn wskutek których kol. Kowalczyk omal nie został bezprawnie usunięty z organizacji i o powiadomienie nas o wynikach kontroli.

L. J.

Jak niektóre MPRB remontują budynki szkolne i jak to niewiele obchodzi niektóre Prezydia MRN

Sierpień był jednym z miesięcy wakacyjnych — miesięcy, w czasie których dyrekcje szkół wykorzystują nieobecność uczniów, aby przygotować budynki szkolne i internatowe na przyjęcie dzieci w nowym roku szkolnym.

W tym to właśnie okresie powinno się usunąć wszelkiego rodzaju usterki w lokalach które mają być oddane do użytku młodzieży.

Z tego założenia wyszły dyrekcje wielu szkół, zawierając w sierpniu umowy z **Miejskimi Przedsiębiorstwami Remontowo-Budowlanymi**, których celem — jak sama nazwa wskazuje — są remonty i budowa na terenie podległym Miejskim Radom Narodowym.

O tym, że niektóre Miejskie Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane zajmują się zgoła czym innym — świadczy wiele listów, nadchodzących z różnych stron Polski.

Nie będziemy przypominali niesławnej historii MPRB w Sandomierzu, o której pisaliśmy w numerach 246 B i 292 B „Sztandaru Młodych”. Po prostu nie warto. Są nowsze dzieje.

Nie było kosztorysu, kiedy był kosztorys — nie było cegieł, a kiedy były cegły — nie było czasu, a kiedy był czas — chęci zabrakło

„Droga redakcjo, bardzo nam miło czytać artykuły o szybkim tempie budowy osiedli, ale przykro nam patrzeć na prace MPRB w Namysłowie, które w sierpniu br podpisało umowę z dyrekcją Państwowego Liceum Rachunkowości Rolnej w Namysłowie na mocy której MPRB zobowiązało się wyremontować budynek mieszczący się w parku miejskim i oddać go do użytku młodzieży, jako internat” — rozpoczyna swój list kol. *Henryk Szewczyk z PLRR w Namysłowie.*

Dalsze dzieje — jak wynika z listu — wyglądają tak:

DO PAŹDZIERNIKA MPRB TŁUMACZYŁO SIĘ BRAKIEM KOSZTORYSU.

PO DOSTARCZENIU KOSZTORYSU ROZPOCZĘTO PRACE WSTĘPNE, KTÓRE PRZERWANO, BO OKAZAŁO SIĘ, ŻE MPRB NIE MA CEGIEŁ.

KIEDY UCZNIOWIE LICEUM DOSTARCZYLI 37000 SZTUK CEGIEŁ, MPRB WŁAŚNIE NIE MIAŁO CZASU.

NA POCZĄTKU LISTOPADA MPRB PRZESŁAŁO DO DYREKCJI ZAWIADOMIENIE, ŻE... NIE BĘDZIE PRZEPROWADZAĆ REMONTU Z BRAKU ODPOWIEDNIEJ ILOŚCI PRACOWNIKÓW I ŻE W OGÓLE NIE BIERZE NA SIEBIE ODPOWIEDZIALNOŚCI. I JUŻ.

Ktoś tam w namysłowskich MPRB odetchnął z ulgą, ktoś zapewne rzekł chełpliwie: „co to znaczy planowo pracować!” A tymczasem:

„...przewodniczący ZS ZMP zwrócił się do ZP ZMP z prośbą o udzielenie pomocy ZP podsunął nam projekt zwołania komisji, która zbada nasze warunki bytowania. Komisja ta stwierdziła, iż młodzież śpi na pietrowych łóżkach i zajmuje świetlice gromadzką na Starym Mieście. Po interwencji komisji MPRB ograniczyło się do przywiezienia kilkudziesięciu sztuk cegieł” — pisze kol. Szewczyk.

Remont posuwa się z szyokością żółwia. I korespondent wyraża obawę, że 370 tysięcy złotych wydane na cele remontu całkowicie się zmarnują.

Nie bez słuszności.

Zamiast pracować — piją wódkę i śpią w korytach od wapna

MPRB również w sierpniu podjęło się wyremontować w **Nowym Sączu** gmach **TECHNIKUM MECHANICZNEGO**, gdzie wiele sal jest bez podłóg i sufitów, a wiele ścian — odrapanych.

„Niestety od sierpnia — pisze kol. **RYSZARD POLOWIEC** z **TECHNIKUM MECHANICZNEGO** — rezultatów żadnej akcji nie ma”.

Dyrekcja i ZS ZMP kilkakrotnie zwracały się w tej sprawie do MPRB z prośbą o interwencje. Ale nic nie pomaga.

Praca przy remoncie szkoły wygląda w ten sposób, że przychodzi paru murarzy, stolarzy... A i ci, zamiast pracować piją wódkę i śpią w korytach od wapna.

Reszta od czasu do czasu coś robi. Poza tym spaceruje i czyta gazetę, wysiadując na rusztowaniach lub w ogóle nie przychodząc do pracy”.

Bezpieczniki kupione prywatnie

W odpowiedzi na notatkę która ukazała się w dniu 29 września w „Sztandarze Młodych”, a która mówiła o braku światła w internacie w Rawie Mazowieckiej — WYDZIAŁ OŚWIATY WOJ. RADY NARODOWEJ W ŁODZI napisał m. in.

„... w okresie wakacji MPRB przeprowadziło gruntowny remont lokalu zajętego przez internat męski szkoły ogólnokształcącej st. licealnego, który ukończony został w dn. 30.VIII. br. Przewody elektryczne i bezpieczniki były zainstalowane całkowicie, brakowało jedynie bezpieczników, o które interweniowało kierownictwo internatu dnia 31.VIII. Po 1.IX. kilkakrotne prośby samorządu uczniowskiego i internatu w MPRB oraz w Zakładzie Energii Elektrycznej i w Prezydium MRN pozostały bezskuteczne, gdyż brakowało bezpieczników na miejscu. Ostatecznie sprawę zlikwidowano drogą prywatnego kupna bezpieczników i założeniem ich przez elektromontera”.

Historia bez porównania drobniejsza, niż te z **SANDOMIERZA, NAMYSŁOWA I NOWEGO SĄCZA**, ale — znamienna.

Aby MRN czuły się gospodarzami

Wskutek niedołęstwa, braku odpowiedzialności i dyscypliny w MPRB cierpią ludzie — cierpi młodzież, uczniowie, którzy śpią w ciasnocie, w odrapanych sypialniach, uczą się w salach bez podłóg.

MPRB są przedsiębiorstwami podlegającymi Prezydiom Rad Narodowych. Rady Narodowe to jedyni gospodarze pewnego określonego terenu. Podlegają im także sprawy budynków szkolnych, internatów itp.

Ale wyżej wymienione wypadki świadczą o tym że niektóre Miejskie Rady Narodowe zupełnie nie czują się naprawdę gospodarzami, odpowiedzialnymi za warunki bytowe ludzi zamieszkałych na podległym im terenie.

W konkretnych wypadkach prosimy o interwencję Prezydia Wojewódzkich Rad Narodowych w Krakowie i Opolu. Warto jednak, aby nad podanymi faktami zastanowiły się i inne Miejskie Rady Narodowe.

„Wstępujcie do szkół węglowych i zdobywajcie zawód górnika”

— piszą kol. kol. Masłowski i Pyzałka

Kilka dni temu wpłynął do redakcji list od absolwentów kursu węglowego PSPZ-W nr 30 w Bytomiu, młodych górników kol. kol. Kazimierza Masłowskiego i Józefa Pyzałki. Oto jego treść:

„Mieszkaliśmy do niedawna na wsi. Gdy dowiedzieliśmy się o werbunku do Szkół Węglowych przez naszą Komendę Powiatową SP, pierwsi staliśmy się kandydatami do zdobywania zawodu. Na wsi zaczęli nam wówczas odradzać wyjazd znani we wsi kułacy, a ich niektórzy synkowie opowiadali nam, że kiedy wyjedziemy do szkoły, wkrótce „nie zobaczymy więcej tego świata”. Wbrew ich namowom wyjechaliśmy.

Dziś oto jesteśmy po 5 miesiącach nauki i praktyki absolwentami PSPZ-W nr 30 w Bytomiu. Ciężko nam rozstawać się z naszą szkołą. Wspólna nauka i praca mocno nas przyzwyczaiła. Otaczani byliśmy bardzo dobrą opieką. Dzięki wysiłkowi w pracy potrafiliśmy złożyć egzamin z wynikiem bardzo dobrym.

Po ukończeniu szkoły otrzymaliśmy przydziały pracy. Zdobyty zawód z zapałem i pełnią świadomości wykonujemy w kopalni „Dymitrow”. Wdzięczni jesteśmy naszemu Państwu Ludowemu za danie nam zaszczytnego zawodu górnika. Zdając sobie sprawę z zadań przemysłu górniczego w naszym Planie Sześcioletnim, wzywamy młodzież całej Polski do wstępowania do szkół przemysłu węglowego, do zdobywania podobnie jak my zawodu, by służyć sile i potędze naszej Ojczyzny”.

KAZIMIERZ MASŁOWSKI
I JÓZEF PYZAŁKA

*

List młodych górników, który zamieszczam powyżej opowiada nam, że zawód górnika — to ciężki, ale zarazem odpowiedzialny i piękny zawód w służbie naszej Ojczyzny. Koledzy Masłowski i Pyzałka pokochali swoją pracę. Przekonali się, czemu służyła wroga propaganda kułaków.

Wiedzą, że otworzyła się przed nimi droga lepszego bytu materialnego, droga do kultury. Apel skierowany do młodzieży całej Polski: Wstępujcie do szkół PSPP i zdobywajcie zawód górnika — na pewno nie pozostanie bez echa.

TRAKTORZYŚCI POM w Ocieszynie przekraczają normy

Traktorzyści POM w Ocieszynie w wyniku długofalowego współzawodnictwa osiągnęli bardzo dobre wyniki pracy. I tak np. ZMP-owiec tow. **Czesław Fachalski** pracując na „Ursusie” w jednej tylko pięciodniówce wykonał 18,6 ha orki średniej, zaoszczędzając przy tym 12 kg paliwa. **Stanisław Krasicki** na „Zetorze” wykonał 14,1 orki, ZMP-owiec **Marian Lwowski** 17,2 orki oraz zaoszczędził 14 kg paliwa.

Za dobre wyniki we współzawodnictwie wielu traktorzystów zostało nagrodzonych wysokimi premiami pieniężnymi. Premie pieniężne otrzymali m. in. brygadzista ZMP-owiec kol. **Stefan Karczmarek**, traktorzysta ZMP-owiec **Stefan Partyka** i kowal **Tomasz Kryś**.

Koresp. JERZY FRĄCKOWIAK

Razem z naszymi korespondentami pytamy

... gminy: Szczucin i Mędrzechów w powiecie Dąbrowa Tarnowska, pomimo starań PRN, nie mają lekarza, skutkiem czego chorzy muszą wędrować aż do szpitala powiatowego w Dąbrowie Tarnowskiej, od której o 20 km od tych gmin?
Wg. koresp.
ANTONIEGO KOŚCIENIA
Otmęt, p-ta Mędrzechów

... kiedy zostaną obsadzone etaty w Gminnej Radzie Narodowej w Murowanej Goślinie, pow. Oborniki Wlkp., która składa się tylko z przewodniczącego i nieetatowego zastępcy, co hamuje rozpatrywanie odwołań chłopskich?
Wg koresp.
MARIANA ROSADY
Oborniki Wlkp.

... Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nie dba o swoje mienie i zostawia szafy, półki oraz mównicę na otwartym powietrzu, gdzie przedmioty te niszczeją?
Wg. koresp.
Stanisława GOŁĘBNIAKA
Poznań

Oczekujemy wyjaśnień na te pytania od:
Wydziału Zdrowia Woj. RN w Krakowie.
Przewodniczącego Prezydium Woj. RN w Poznaniu.
Dyrekcji Poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego.

Kol. Gałązka pobił się z kol. Bartoldem...

Publiczna krytyka zwalcza przejawy chuligaństwa wśród uczniów

Jeszcze przed procesem „bijnikarzy” słuchacze Dwuletniego Kursu Teletechnicznego w Poznaniu wydali walkę wszelkim przejawom chuligaństwa wśród młodzieży. W walce tej na czoło wysunęło się **koło klasowe ZMP przy II roku.** Przewodniczący tego koła, kol. **Laskowski** i brygada „lekkiej kawalerii” **uważnie obserwowali tryb życia niektórych kursistów, zarówno w szkole, jak i w życiu domowym.**

Przyjrzyjmy się faktom. W Bursie Pocztowej przy ul. Jeżyckiej doszło do bójek. Marian **Tuszkiewicz** i Ludwik **Parnowski** pobili się o błahą rzecz, a mianowicie o to, że jeden z nich zabrał drugiemu paste do butów. Z błahego również powodu pobili się w tej samej bursie słuchacz kursu **L. Gałązka** z uczniem Technikum Pocztowego Ryszardem **Bartoldem**. Sprawy te postawiono na zebraniu koła ZMP. Wprawdzie koledzy zaraz po bójkach przeprosili się, ale **na zebraniu, po przeprowadzeniu przez nich samokrytyki i przyrzeczeniu, że w przyszłości nie postąpią w podobny sposób — koło udzieliło im ostrzeżenia.**

Od tego wypadku upłynął już miesiąc, a koledzy ci zachowują się wzorowo.

A teraz inny, jeszcze poważniejszy wypadek: kol. **Kostrzewski** z Kursu zwrócił uwagę podczas wykładu na złe zachowanie się kol. H. **Szymankiewicz**. W czasie przerwy po nieprzyjemnej wymianie słów koleżanka ta uderzyła starszego od niej o dziesięć lat kol. Kostrzewskiego. Wypadkiem tym zajął się sąd koleżeński. Po rozpatrzeniu sprawy, polecił koleżance Szymankiewicz publicznie przeprosić kolegę. Zarząd koła ZMP udzielił jej **surowej nagany.**

Tak oto w zarodku likwidujemy niesnaski wśród słuchaczy Kursu Teletechnicznego.

STANISŁAW GOLERNIAK
Poznań

Za wychowanie młodzieży w Gąbinie odpowiedzialni są nauczyciele i organizacja ZMP

Gąbin jest niewielkim miasteczkiem w woj. warszawskim. Byłem tam niedawno — pisze ob. **Piotr Wierzbowski** z Łodzi — i zaskoczyło mnie skandaliczne zachowanie się tamtejszej młodzieży, a nawet dzieci ze szkół podstawowych. Oto kilka przykładów:

Przed kinem „Świt” rozgardiasz. Poza kolejką do kasy prześlizgują się ciągle uczniowie w szkolnych czapkach. Gdy czekający zwracają im uwagę, obsypują ich stekiem ordynarnych wyzwisk.

Wieczorem, przechodząc np. ulicą Dzierżyńskiego, usłyszeć można niesamowite wrzaski, dobiegające z... gmachu szkolnego. Na tej samej ulicy spaceruje sobie młodzież przystrojona w brązowe czapki miejscowej szkoły zawodowej, „zaciągająca się” papierosami, klnąca na głos, kłócąca się ordynarnie.

Na przystanku autobusowym dzieci (prawdopodobnie ze szkoły podstawowej) „zabawiają się” obrzucaniem oczekujących piaskiem, kamieniami itp. Gdy przyjeżdża autobus, zjawia się także gromada młodzieży ze szkoły zawodowej. Ta z kolei „zabawia się” wyzywaniem lub wyśmiewaniem któregoś z upatrzonych sobie uprzednio pasażerów...

Wobec tego — pisze dalej tow. Wierzbowski — że wiekszość tej młodzieży to uczniowie miejscowych szkół podstawowych, szkoły zawodowej i Liceum Ogólnokształcącego, zadaje pytanie: co robią nauczyciele tych szkół?

*

Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej w Gostyninie prosimy o zbadanie spraw poruszonych w liście ob. Piotra Wierzbowskiego, z którego wynika, że nauczycielstwo Gąbina za mało uwagi zwraca na pracę wychowawczą wśród młodzieży, a przede wszystkim — na jej zachowanie poza szkołą.

Równocześnie wyjaśnienia w tej sprawie oczekujemy od Zarządu Miejskiego ZMP w Gąbinie, ponoszącego w równym stopniu odpowiedzialność za zachowanie i wychowanie młodzieży na swoim terenie.

(Red.)

RADIO

na dzień 17 grudnia 1951 r.

Program I — na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.30, 20.00, 23.00. — 5.10 Koncert. 6.05 **Wszechnica Radiowa**, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Pieśni i muzyka ludowa, 8.55 Aud. dla kl. I, 9.20 Aud. dla kl. III, 9.40 Utwory skrzypcowe, 10.00 **„Krwawy business”** — opow., 10.20 Melodie operetkowe, 11.00 **Język rosyjski**, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.40 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 **Informacje**, 13.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert pod dyr. T. Seleńskiego, 17.00 Głos mają kobiety, 17.15 Wszechnica Radiowa, 17.30 **Kompozytorzy świata — J. S. Bach**, 18.00 **Z krajów całego świata**, 18.20 Muzyka rozrywkowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Język rosyjski, 19.20 Aud. dla młodzieży, 20.20 „Muzyka łączy narody” — aud. muz., 21.30 **„Janko Muzykant”** — odc. powieści H. Sienkiewicza, 21.45 Koncert, 22.20 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.05, 21.00, 23.50. — 6.15 Pieśni, muzyka operetkowa i ludowa, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.15 Aud. ZNP, 14.30 „Gorące dni” — odc. pow. E. Niziurskiego, 14.50 Koncert solistów, 15.15 Aud. PCK dla chorych, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.05 **Wszechnica Radiowa**, 16.20 **Dziennik warszawski**, 16.35 Muzyka fortepianowa, 17.05 **Odpowiedzi „Fali 49”**, 17.15 Pieśni T. Szeligowskiego w wykonaniu Chóru PR, 17.35 Muzyka rozrywkowa, 18.00 Utwory skrzypcowe, 18.20 **Recenzja Horyzontów Techniki**, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert pod dyr. St. Gałdeczki, 20.45 **Wspomnienia robotnicze**, 21.30 **„Wilhelm Tell”** — fragm. opery Rossiniego, 23.05 Koncert kameralny.

(Dokończenie ze str. 2-ej)

6-letni realizuje jeszcze dalszy, jeszcze silniejszy wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych.

Wraz ze wzrostem produkcji wzrasta również spożycie artykułów konsumpcyjnych. Roczne spożycie cukru wzrosło z 12,2 kg w roku 1938 do 20,1 kg w r. 1950, jaj z 96 szt. do 116 szt., mięsa wieprzowego NA GŁOWĘ LUDNOŚCI ROLNICZEJ z 13,7 kg do 19,1 kg, tkanin bawełnianych z 10,8 mtr. do 13,8 mtr. itd., itd. Przy tak dużym i szybkim wzroście zapotrzebowania i spożycia jest zrozumiałe, że — **pomimo zwiększenia produkcji artykułów konsumpcyjnych — wieś odczuwa jeszcze pewne braki w zaopatrzeniu.**

Obecne trudności zaopatrzenia wsi będą stopniowo likwidowane tylko **na drodze dalszego wzrostu produkcji przemysłowej.** Z tego wynika, że dalszy rozwój naszego przemysłu jest dla chłopów zagadnieniem dalszego wzrostu zaopatrzenia wsi, co chłopi mogą przyśpieszyć przez terminowe i całkowite wypełnianie swych zobowiązań wobec Państwa.

Drugą przyczyną pewnych braków w zaopatrzeniu są niedociągnięcia w dystrybucji towarów przemysłowych na wsi. Po pierwsze zbyt wiele towarów utyka w spółdzielniach na szczeblu powiatowym, a w następstwie zbyt mało ich dochodzi bezpośrednio do gromady. Po drugie niektórzy zaopatrzeniowcy z GS-ów dość często nie rozumieją jeszcze potrzeb terenu i nie zadają sobie trudu, by dać wsi pełny wybór towarów przemysłowych, tak pod względem asortymentu jak jakości.

Trzecią przyczyną pewnych braków towarów przemysłowych na wsi jest wroga robota kułaków, którzy w celach spekulacji przechwytują towary, przeznaczone dla chłopów. Takie wypadki miały miejsce m. in. w Spółdzielni SCh w Padwi (woj. rzeszowskie), opanowanej przez kułackich kumotrów. Przy rozdziale nawozów sztucznych pomijali oni biedniejszych chłopów, którzy musieli jeździć po nawozy aż do powiatu sandomierskiego, gdzie było ich pod dostatkiem. Również i węgla nie było dla małorolnych, ale dla bogaczy — znalazł się Kumotrzy w Padwi na zwózkę węgla ze stacji kolejowej do magazynu płacili... węglem. Ponieważ konie i potrzebny sprzęt posiadają w tej okolicy przeważnie bogatsi gospodarze, więc jasne jest, że kosztem małorolnych zagarniali oni lwią część przydziałów węgla. Wyplenienie kumoterstwa i usprawnienie pracy zarządów gminnych spółdzielni jest zadaniem wszystkich chłopów pracujących, a szczególnie aktywu wiejskiego. **Sprawa ta powinna być przedmiotem odbywanych obecnie gromadzkich zebrań wyborczych które wyłonią nowe Komitety Członkowskie Spółdzielni SCh.**

Dalsza poprawa zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe, która nastąpi na drodze rozwoju przemysłu socjalistycznego, wymaga walki wszystkich chłopów pracujących, a również młodzieży i ZMP z wpływami kułaków i spekulantów. Nie możemy tolerować, by kułacy nadal przechwytywali dla celów spekulacji towary przemysłowe przeznaczone dla chłopów pracujących. Wszystkie organizacje społeczne, partyjne, młodzieżowe i związkowe muszą również nieustępliwie walczyć o usprawnienie dystrybucji terenowej, o wyplenienie ze spółdzielni biurokratyzmu i wygodnictwa, o zlikwidowanie kumoterstwa.

ST. ALBINOWSKI

STANISŁAW LEM

(7)

Astronauci

Skrót powieści naukowo-fantastycznej o podróży na planetę Wenus

Utworzona tymczasem międzynarodowa Komisja Tłumaczy rozpoczęła słynną „walkę o drut”, jak ją nazwał specjalny korespondent naukowy „Humanité”. Prace najtęższych egiptologów i sanskrytologów, specjalistów od umarłych i zaginionych języków, wydają się igraszką w porównaniu z zadaniem, jakie oczekiwało uczonych. Raport składał się z osiemdziesięciu kilku miliardów drgnień magnetycznych, utrwalonych w krystalicznej strukturze drutu metalowego. Poszczególne grupy drgnień oddzielone były niewielkimi strefami drutu nienamagnesowanego. Nasuwała się myśl, że każdy taki odcinek jest jednym słowem, lecz przypuszczenie to mogło być mylne. Rzekomy „raport” mógł w samej rzeczy stanowić po prostu zapis rozmaitych instrumentów pomiarowych. Wielu uczonych sądziło, że jeśli „raport” spisany jest nawet przy pomocy słów, budowa jego języka może być całkiem inna od wszystkich znanych na Ziemi. Ale i oni zgodni byli w tym, iż nie wolno pomijać szansy, która po raz pierwszy w dziejach stanęła przed nauką.

Uczeni mieli przed sobą stos namagnesowanego drutu bez jakichkolwiek objaśnień i zabrali się do pracy.

Najtrudniejszy był początek. Cały drut został przepuszczony przez aparaturę, która zarejestrowała wszystkie drgnienia magnetyczne na taśmie filmowej. Cenny oryginał powędrował do podziemnego skarbca. Odtąd aż do końca uczeni mieli do czynienia wyłącznie z kopiami filmowymi.

We wstępnych naradach postanowiono pójść jedyną drogą, która obiecywała powodzenie. Słowa każdego języka są symbolami wyobrażającymi pewne przedmioty oraz pojęcia: otóż odcyfrowanie języków wymarłych narodów, szyfrów i innych tego rodzaju kryptogramów opiera się na prawidłach powszechnych dla każdej mowy. Poszukuje się więc symboli występujących najczęściej, bada, czy dany język posiada charakter obrazkowy, literowy, czy zgłoskowy, a co najważniejsze, poszukuje sposobu, który by pozwolił zrozumieć znaczenie jednego chociażby wyrazu.

Tutaj zwykle przychodzi uczonym z pomocą szczęśliwy przypadek: tak było z hieroglifami egipskimi, kiedy to znalazł się nagrobek, na którym wyryty był ten sam napis hieroglifami oraz po grecku.

Co zaś najważniejsze, twórcy każdego z tych nieznanych języków byli istotami podobnymi do badaczy, żyli kiedyś na tej samej planecie, ogrzewało ich to samo słońce, oglądali te same gwiazdy, rośliny i morza, a warunki te, rzecz prosta, sprzyjały wytworzeniu się symboli powszechnych. Zupełnie inaczej było teraz. Jakież pojęcia mogły być wspólne nieznanym istotom i ludziom? W jakim miejscu należało przerzucić most przez otchłań dzielącą istoty rozmaitych światów? Tym ogniwem łączącym mogła stać się tylko jedna rzecz: materia.

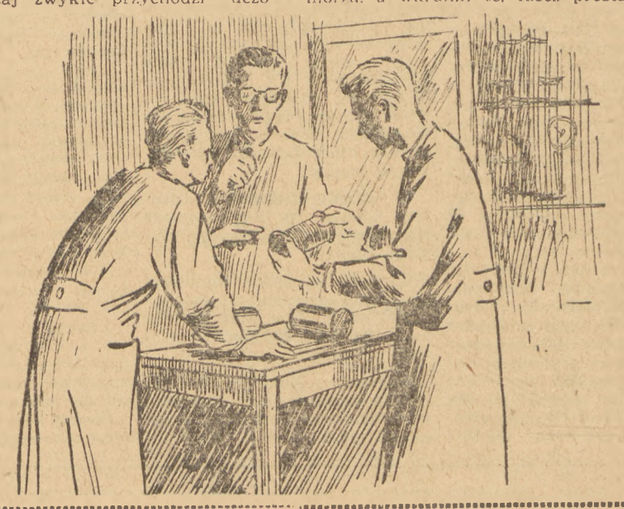

Cały wszechświat, od najdrobniejszych ziarn piasku pod naszymi stopami aż po najdalsze gwiazdy, zbudowany jest z takich samych atomów. We wszystkich zakątkach przestrzeni rządzą materią te same prawa, a wszystkie je potrafi wyrazić matematyka. Jeśli środki jej zostały użyte przy spisywaniu „raportu” — rzekli sobie uczeni — mamy szansę. W przeciwnym razie „raport” zostanie nieodczytany — na zawsze.

Przyjęcie tego założenia stanowiło jednak dopiero pierwszy krok na drodze niesłychanie żmudnej i długiej. Zdawałoby się, że należy teraz po prostu przetrzeć raport, poszukując w nim najbardziej ogólnych praw fizycznych, jednakże było to na tym etapie niemożliwe. Najpierw praw takich jest bardzo wiele, a po drugie, co gorsza, nie wiadomo było, jakiego układu algorytmicznego używają twórcy „raportu”. Układ dziesiątkowy, operujący dziewięcioma liczbami podstawowymi z dziesiątym zerem, wydaje się nam oczywisty i jedyny, nie jest on jednak taki dla matematyków. Przyjęliśmy go, ponieważ mamy u rąk dziesięć palców, a dłonie były liczydłami naszych przodków w czasach zamierzchłych. Teoretycznie jednak możliwa jest dowolna ilość takich układów, poczynając od dwójkowego, w którym istnieją tylko dwie liczby: zero i jedynka, poprzez trójkowy, czwórkowy, piątkowy i tak dalej, w nieskończoność.

(D. c. n.).

Naród polski wypowiada się za jednością Niemiec, która stanowi nieodzowny warunek pokoju w Europie

[Dokończenie przemówienia ze str. 1]

Konsekwentną politykę NRD pokojowego zjednoczenia Niemiec popiera olbrzymia większość narodu niemieckiego

Jedynie NRD konsekwentnie domagała się i domaga się pokojowych zjednoczonych Niemiec na podstawach demokratycznych. Premier Grotewohl już w pierwszej deklaracji rządowej z 12 października 1949 r. stwierdził imieniem rządu NRD, iż rząd ten „**będzie wykonywać postawione przed nim zadania w całkowitej zgodności z uchwałami konferencji poczdamskiej i innymi wspólnymi deklaracjami sojuszników**".

W tej samej deklaracji rząd NRD stwierdza: „**Politycy zachodnio-niemieccy, mocarstwa zachodnie i cała światowa opinia publiczna powinni wiedzieć, że tylko wtedy gdy narodowi niemieckiemu przyznane zostanie prawo do samookreślenia państwowego, może być rozstrzygnięty problem Niemiec**".

Rząd NRD nie szczędził i nie szczędzi wysiłków by skłonić przedstawicieli administracji bońskiej do odrzucenia planów zmierzających do rozbicia jedności Niemiec i podjęcia bezpośrednich kroków w sprawie zjednoczenia. **Ta inicjatywa zjednoczenia Niemiec wzmogła pęd do jedności narodu niemieckiego.**

Jasnym jest jednak że zjednoczenia Niemiec nie mogą życzyć sobie ci, którzy los Niemiec łączą z planami wojennymi. Amerykańscy politycy wojenni i ich zachodnio-niemieccy faworyci widzą tylko jedną drogę zjednoczenia Niemiec, tę drogę stanowi szaleńczy plan pochodu wojennego przeciwko wschodowi.

Narody świata, a w ich liczbie także naród niemiecki dostrzegają jednak zbrodniczość i beznadziejność takich planów. Naród niemiecki pragnie jedności Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych.

W świetle tego co powiedziałem jasnym jest, że **projekt wyłonienia przez ONZ komisji międzynarodowej do zbadania warunków dla przeprowadzenia wyborów jest tylko poparciem manewrów pana Adenauera, który wbrew woli narodu niemieckiego uchyla się od współpracy w przywróceniu jedności Niemiec. Poparcia tego użycza mu przy pomocy rządów W. Brytanii i Francji, rząd Stanów Zjednoczonych, który w rozbiciu Niemiec widzi rękojmię dalszej remilitaryzacji ich zachodniej części i wzmocnienia bloku atlantyckiego siłami militaryzmu niemieckiego.**

Narody coraz dotkliwiej odczuwają „błogosławieństwo" amerykańskiej polityki „samostanowienia" narodów

Panowie! Postawa mocarstw zachodnich wobec sprawy jedności Niemiec w ciągu sześciu lat po zakończeniu działań wojennych **pozbawia rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji prawa do strojenia się w togę rzeczników zjednoczenia Niemiec. Ich deklaracje brzmią nieszczerze, gdy uwzględni się, że projekt, który popierają właśnie w ONZ, służy właściwie utrwaleniu i pogłębieniu rozbicia Niemiec.**

Delegat Stanów Zjednoczonych pan Cooper usiłował widocznie zatrzeć wrażenie jakie wywołuje w opinii narodów, a między innymi także narodu niemieckiego, amerykańska polityka nieliczenia się z wolą tych ludów, **które coraz dotkliwiej odczuwają „błogosławieństwo" pomocy lub opieki Stanów Zjednoczonych.** Nie zawahał się on wspomnieć w swoim przemówieniu o zasadzie samostanowienia narodów. Nie wątpię, że sporo narodów mogłoby wiele powiedzieć o poszanowaniu dla zasady samostanowienia narodów ze strony rządu Stanów Zjednoczonych i pozostałych dwóch autorów rezolucji. **Jeśli chodzi o Niemcy, to poznały one aż nazbyt dobrze amerykański szacunek dla zasady samostanowienia narodów.** Utorowanie drogi do władzy i kluczowych stanowisk w życiu politycznym i gospodarczym Niemiec Zachodnich zbrodniarzom wojennym i byłym aktywistom hitlerowskim i przeprowadzany ich rękami program militaryzacji i faszyzacji oznacza widocznie w pojęciu pana Coopera realizację zasady samostanowienia narodów. **Remilitaryzacja i faszyzacja stały się też najbardziej charakterystycznymi elementami rzeczywistości zachodnio-niemieckiej od kiedy panowie Adenauerowie i Schumacherowie wprowadzają w życie amerykańską zasadę samostanowienia narodów.**

Jak bońskie Niemcy realizują „swobody" i „wolności"

Jako przedstawiciele takiego systemu politycznego w Niemczech Zachodnich przemawiali w komisji panowie: von Brentano i p. Reuter. Usłyszeliśmy od pana Coopera, a następnie od panów Brentano i Reutera, jak wygląda obraz zachodnio-niemieckiej demokracji, zachodnio-niemieckich wolności i swobód obywatelskich. Przedstawiono nam ten obraz jako wzór godny naśladowania w całych Niemczech.

W związku z wywodami p. Coopera chcę zwrócić pokrótce uwagę na to, jak rzeczywiście wygląda w Niemczech Zachodnich realizowanie swobód i wolności, o których mowa w projekcie rezolucji.

Prześladowania, aresztowania i wtrącanie do więzień znanych bojowników o pokój — to ilustracja zachodnio - niemieckiej „wolności osobistej" i „ochrony przed samowolnym aresztowaniem".

Zakazy wyjazdu młodzieży zachodnio-niemieckiej na Światowy Festiwal Młodzieżowy w Berlinie, polowania na dziewczęta i chłopców, którzy pragnęli uczestniczyć w Festiwalu — to ilustracja zachodnio-niemieckiej „swobody poruszania się".

Prześladowanie i zakazy działalności organizacji demokratycznych, z których wymienię tylko Związek Ofiar reżimu hitlerowskiego — to ilustracja zachodnio - niemieckiej „wolności zrzeszenia się".

Powtarzające się fakty zamykania pism demokratycznych, zakaz uczestniczenia w referendum przeciwko remilitaryzacji i za przyśpieszeniem zawarcia traktatu pokojowego, wykluczenie demokratycznych przedstawicieli od współpracy z rozgłośniami w Niemczech Zachodnich — to ilustracja zachodnio niemieckiej „wolności prasy słowa i audycji radiowych".

Przygotowania do delegalizacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), która w ponurych latach rządów hitlerowskich walczyła konsekwentnie z faszyzmem, przygotowania takie podejmowane w tym czasie, kiedy na forum ONZ dyskutuje się problem wyłonienia komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów - to ilustracja zachodnio - niemieckich „wolności organizowania i działalności partii politycznych".

Gdy zbrodniarze wojenni podnoszą głowę pod opiekuńczymi skrzydłami imperialistów

Roztoczony przed nami obraz bońskiej demokracji w Niemczech Zachodnich można uzupełnić danymi o **rozkwicie i panoszeniu się dziesiątków faszystowskich związków i organizacji, szczycących się w przeszłości hitlerowskimi zbrodniczymi wyczynami wojennymi.**

Słuchając wywodów pana von Brentano i pana Reutera, nie można było oprzeć się wrażeniu, że pominęli oni właśnie te fakty, które są dla dyskutowanego problemu istotne. **Uraczyli oni nas natomiast samochwalczymi peanami na temat Niemiec Zachodnich i oczywistymi oszczerstwami przeciwko NRD.**

Pominęli oni chociażby tak zasadnicze informacje, które są przecież dla nas niezbędne w tej dyskusji: **Kim są członkowie „rządu" w Bonn?** A może im nie wiadomo, że obecny „minister finansów" Fritz Schaeffer został w 1945 roku usunięty ze stanowiska premiera Bawarii nawet przez amerykańskie władze okupacyjne za przeszłość hitlerowską.

Zresztą zachwyt samego „kanclerza" pana Adenauera dla faszyzmu nie jest wcale rzeczą nową. Czyż panowie von Brentano i Reuter nie czytali 12 listopada 1929 r. „Hamburger Frendenblatt", który ogłaszał następującą wypowiedź pana Adenauera:

„Imię Mussoliniego będzie zapisane złotymi zgłoskami w historii kościoła katolickiego".

A jak wygląda cały aparat boński? Według zachodnio - niemieckiej „Die Welt" z dnia 15 lutego 1950 r. **członkowie hitlerowskiej partii NSDAP zajmują 60 proc. stanowisk w tym aparacie.** Pan Adenauer — według „New York Times" z dnia 17 października 1951 r. przyznaje, że w jego własnym ministerstwie, w **ministerstwie spraw zagranicznych pracuje 134 byłych hitlerowców.** Informacja pana Adenauera uzupełnia wcześniejszą informację dr Haase'a, który oświadczył dnia 21 kwietnia 1950 r., że **„tylko 45 proc. zaangażowanych do służby dyplomatycznej należało do NSDAP".** Można tu oczywiście zakwestionować tę cyfrę i zapytać czy obaj panowie nie podali **zbyt skromnej cyfry?**

Oczywistym jest, że zbrodniarze wojenni w tego rodzaju aparacie też mają swoją rolę do odegrania. Czyż nie jest wiadomym, że **premier rządu w Wolnej Saksonii pan Kopf figurował na liście zbrodniarzy wojennych za przestępstwa popełnione w Polsce?** Na liście zbrodniarzy wojennych figurowało również nazwisko członka zarządu głównego partii, do której należy pan Reuter — nazwisko pana Kriedelmanna! Zastępcą przewodniczącego zarządu głównego partii pana Reutera jest również pan Carlo Schmidt. Możnaby było zapytać, czy nie jest to ten sam pan, przeciw któremu podniesiono zarzuty, **iż będąc członkiem hitlerowskiego trybunału we Francji sądził członków Ruchu Oporu?**

Również w kołach, z których pan Adenauer organizuje kierownicze kadry zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu, znaleźć można sporo nazwisk, które nie są nam obce. Panowie von Brentano i Reuter nie powiedzieli nam, że **Hans Speidel główny doradca wojskowy pana Adenauera był szefem sztabu hitlerowskich wojsk okupacyjnych we Francji i że generał SS Rheinefart, od kilku tygodni burmistrz Westeland, burzył i palił Warszawę.**

Nie może nikogo dziwić, że Stany Zjednoczone popierają postępującą w szybkim tempie faszyzację Niemiec Zachodnich. Czynią to by ułatwić panu Adenauerowi i Schumacherowi przygotowanie Niemiec Zachodnich do spełnienia zadań, które dyktuje im Departament Stanu.

Pozwólcie, że zacytuję jeszcze ustępy z angielskiego pisma „New Statesman and Nation" z 13 października 1951 r.

„Stary żołnierz zmartwychwstaje jak to było w latach dwudziestych... General Friessner może wygłosić mowę polityczną usprawiedliwiającą napaść Hitlera na Polskę... Zaledwie sześć lat po wojnie alianci zachodni przywracają do życia tezy Hitlera i Goebbelsa. Zbrodniarze wojenni znowu są bohaterami wojennymi. Z premedytacją dodaje się otuchy nacjonalizmowi i nawołuje do wojny przeciwko Wschodowi. Odbywa się obecnie publiczna dyskusja, czy pieśń „Horst Wessel" powinna być znowu dozwolona. Cały ciężar zachodniej propagandy idzie po linii wykazania, iż koniec końców Hitler miał rację i trzeba odrzucić powojenną pokojowość i odszukać na strychu stary ojcowski „hełm stalowy".

Rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, które popierają i realizują tę politykę militaryzacji i faszyzacji życia w Niemczech zachodnich, **sprzeniewierzyły się zasadom, które leżą u podstaw ich prawa do okupacji Niemiec. Nic więc dziwnego, że szerokie masy narodu niemieckiego dają wyraz temu, iż nie uważają atlantyckich oddziałów w Niemczech zachodnich za wojska okupacyjne ale za wojska interwencyjne.**

NRD odrzuciwszy balast hitleryzmu zdecydowanie wkroczyła na drogę demokracji i przyjaźni między narodami

W jaskrawym kontraście do tej polityki pozostaje stanowisko ZSRR. **ZSRR konsekwentnie realizuje demilitaryzację i demokratyzację w Niemczech wschodnich, dzięki czemu stworzono warunki, w których naród niemiecki korzysta z przyznanego mu prawa do samookreślenia państwowego i stworzenia swego państwa i jego demokratycznych organów.**

Niemiecka Republika Demokratyczna stała się ostoją walki o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Niemiec.

W NRD rozwijają się instytucje demokratyczne, działają swobodnie i zgodnie z interesami mas ludowych — demokratyczne partie i organizacje masowe. Stworzono demokratyczny aparat władz państwowych, który zerwał bezpowrotnie z tradycjami hitleryzmu, działa nowy demokratyczny aparat wymiaru sprawiedliwości wolny od obciążeń hitlerowskiej przeszłości, **utrwala się i rozbudowuje ustrój antyfaszystowsko-demokratyczny.**

Wystąpienia przedstawicieli NRD i demokratycznego sektora Berlina były wymownym dowodem postawy pełnej poczucia odpowiedzialności wobec własnego narodu i wobec innych narodów. Wypływające z takiej właśnie postawy słowa wicepremiera Bolza i nadburmistrza Eberta dowodzą, że demokratyczne siły narodu niemieckiego, sprawujące władzę, **nie uchylają się od odpowiedzialności za krzywdy i cierpienia zadane przez hitleryzm innym narodom.** Pragną oni usilną pracą nad pogłębieniem i rozszerzeniem dotychczasowych demokratycznych osiągnięć narodu niemieckiego utorować mu drogę ku pokojowemu współżyciu i współpracy z innymi narodami.

Słowa wicepremiera Bolza i nadburmistrza Eberta brzmiały szczerą nutą pragnienia przywrócenia jedności Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych. Nic też dziwnego, że **stanowisko, które w Komisji przedstawili delegaci NRD i demokratycznego sektora Berlina cieszy się głęboką sympatią i uznaniem narodów europejskich a zwłaszcza narodów sąsiadujących z Niemcami.**

Jakże odmiennie od tych spokojnych słów mężów stanu, doskonale zdających sobie sprawę z olbrzymiej odpowiedzialności narodu niemieckiego w obecnym tak brzemiennym w niebezpieczeństwa dla pokoju czasie, — brzmiały napastliwe wywody panów von Brentano i Reutera. **Ci panowie swymi przemówieniami dowiedli, że nie wyciągnęli żadnych wniosków z tragicznych doświadczeń hitleryzmu. Wprost przeciwnie — dowiedli oni, że odrzuciwszy odpowiedzialność za zbrodnie hitleryzmu, pragną stworzyć pod opieką Stanów Zjednoczonych neohitlerowski system państwowy.** Pragną oni skłócić naród niemiecki, uniemożliwić zjednoczenie Niemiec i utrwalić ich rozbicie. Pragną włączenia sił odrodzonego militaryzmu niemieckiego do sił agresywnego bloku atlantyckiego, po to **by spowodować nowe cierpienia narodów na zachodzie i wschodzie Europy, po to by spowodować nowe i jeszcze większe ofiary narodu niemieckiego.**

Jest dla nas zrozumiałe, że ustrój antyfaszystowsko-demokratyczny w NRD nie podoba się panu Adenauerowi i jego przedstawicielom. Nie podoba im się szczególnie działalność demokratycznych organizacji masowych jak również demokratyczna organizacja wymiaru sprawiedliwości.

Niemiecka Republika Demokratyczna zdecydowanie odrzuciła balast hitleryzmu i odcięła się od polityki wojny i faszyzmu.

Naród niemiecki jest zdolny do odbudowy swej jedności o ile tylko te siły, które są zainteresowane w wykorzystaniu Niemiec dla antypokojowych celów porzucą plany rozbicia Niemiec.

Droga do jedności Niemiec jest jasna. **Jedność Niemiec należy przywrócić drogą współpracy Niemców z obu części Niemiec, którzy mogą we wspólnej komisji sprawdzić czy istnieją warunki do przeprowadzenia wyborów.** Niemcy mogą, o ile uznają to za konieczne, zwrócić się do czterech mocarstw, które w myśl układów międzynarodowych ponoszą odpowiedzialność za uregulowanie problemu niemieckiego, o kontrolę nad działalnością komisji. **Niemcy nie mogą jednak być obiektem kontroli ze strony narzuconej im komisji ONZ, która byłaby nie tylko nielegalna i szkodliwa ale naruszałaby godność narodu niemieckiego.**

Na podstawie tego co powiedziałem, jest rzeczą oczywistą, iż **rezolucja jest nie tylko nielegalna i sprzeczna z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych; jest ona także sprzeczna z interesami wszystkich pokój miłujących narodów, gdyż stoi ona na przeszkodzie normalizacji stosunków w Europie i zjednoczeniu Niemiec oraz zmierza do przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę dla planowanej przez Stany Zjednoczone agresji.**

Utrwalenie rozbicia Niemiec zagraża bezpieczeństwu Polski

Sprawa pokojowego i demokratycznego rozwoju Niemiec posiada szczególnie doniosłe znaczenie dla narodu polskiego. **Naród polski widzi poważne niebezpieczeństwo w utrwaleniu rozbicia Niemiec.** Oderwana bowiem od całości organizmu państwowego zachodnia część Niemiec staje się w następstwie polityki amerykańskich kół rządzących i odradzania się agresywnego militaryzmu niemieckiego, **czynnikiem zagrożenia pokoju europejskiego, a w pierwszym rzędzie sąsiadów Niemiec, w liczbie których znajduje się Polska.**

Jak stwierdził Prezydent R.P. Bolesław Bierut w przemówieniu z dnia 22 kwietnia 1951 r.:

„Najbardziej żywotne interesy narodu niemieckiego jego dążenia do jedności narodowej złączone najściślej z walką przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o utrwalenie pokoju odpowiadają również żywotnym interesom narodu polskiego, interesom wszystkich pokój miłujących narodów".

Rząd Polski widzi możliwość pokojowego rozwoju stosunków i przyjacielskiej współpracy ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami. **Drogę tych stosunków wskazują zacieśniające się więzy przyjaźni i współpracy między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną.**

Dlatego też Rząd Polski wypowiadał się i wypowiada za jednością Niemiec, która stanowi warunek ich pokojowego rozwoju i pokojowego ukształtowania stosunków w Europie.

Ingerencja Organizacji Narodów Zjednoczonych, która jak to udowodniłem uprzednio nie jest powołana do mieszania się w wewnętrzne sprawy narodu niemieckiego, może realizowaną jedność Niemiec tylko utrudnić. Delegacja polska uważa wniosek trzech mocarstw absorbujący czas naszego komitetu za bezprawną próbę narzucenia takiej ingerencji.

Jako drogę do uchwycenia władzy w kraju — reakcja wybrała wspólne z Gestapo mordowanie bojowników o wolność

Pierwszy dzień procesu przeciw kierownictwu zbrodniczej organizacji EUS

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się w dniu 14 bm. proces zdrajców narodu polskiego: Witolda Pajora, Zygmunta Ojrzyńskiego, Stanisława Nienałtowskiego i Andrzeja Czystowskiego, kierujących w okresie okupacji zbrodniczą organizacją pod nazwą „Ekspozytura Urzędu Śledczego" (EUS) — kryptonim „Start", która powołana została przez delegaturę emigracyjnego rządu londyńskiego w celu denuncjowania i mordowania, w porozumieniu z okupantem, działaczy niepodległościowego ruchu lewicowego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do **przesłuchiwania oskarżonego — Witolda Pajora.** Osk. Pajor **przyznał się do winy.** Na wstępie zeznań szeroko scharakteryzował on swą działalność w aparacie przedwojennej „dwójki" — w Referacie Narodowościowo-Politycznym Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK I.

SRI nastawiony był — jak stwierdza oskarżony — przede wszystkim na dławienie ruchu lewicowego. Kierownikiem Referatu Narodowościowo - Politycznego SRI, w którym pracował oskarżony, był Włodzimierz Lechowicz. W **referacie tym istniał specjalny dział komunistyczny, służący do rozpracowywania osób związanych z działalnością KPP.**

Oskarżony zeznaje następnie, że „dwójka" nie czyniła żadnych kroków przeciwko dywersji hitlerowskiej w Polsce — istniała natomiast ścisła współpraca wywiadu hitlerowskiego i sanacyjnego, skierowana przeciwko ZSRR.

Oskarżony otwarcie przyznaje, że nie cofano się przed żadnymi sposobami zwalczania ruchu lewicowego, do prowokacji włącznie.

Osk. Pajor szeroko opowiada **o ścisłej współpracy wywiadu niemieckiego z wywiadem sanacyjnym** — wymierzonej przeciwko ruchowi komunistycznemu i ZSRR. „Na odcinku zwalczania wpływów hitlerowskich — mówi oskarżony — „dwójka" nic nie robiła.

Z chwilą okupowania Polski przez hitlerowców, osk. Pajor przybywa do Warszawy, gdzie — jak zeznaje — **nawiązuje kontakty z ludźmi znanymi mu z dawnej „dwójki", m. in. z „dwójkarzami" Adamem Dobrowolskim i Alfredem Jaroszewiczem — ludźmi, którzy byli bliskimi współpracownikami Lechowicza.** „Dowiedziałem się — oświadcza osk. Pajor — że właściwie specjalnie nic nam tu nie grozi, **nie ma żadnych aresztowań wśród ludzi, którzy byli w dawnej „dwójce".**

W 1943 r. oskarżony spotkał się z Włodzimierzem Lechowiczem, który podjął się zorganizowania „Urzędu Śledczego" — przy utworzonym przez delegaturę rządu „Państwowym Korpusie Bezpieczeństwa" i na swego zastępcę zaangażował osk. Pajora.

Zadaniem konfidentów „Urzędu Śledczego" — zeznaje osk. Pajor — było **zbieranie wszelkimi możliwymi sposobami danych o działalności PPR i innych ugrupowań o charakterze lewicowym.** Dotyczyć one miały przede wszystkim danych personalnych, adresów, funkcji, miejsc zamieszkania, lokali konspiracyjnych, drukarni itp.

Oskarżony zeznaje, że „delegatura" prowadziła **walkę z niepodległościowym ruchem lewicowym poprzez liczne swoje agendy, współpracujące ściśle z Gestapo,** jak: kontrwywiad centralny, podporządkowany płk Pełczyńskiemu, b. szefowi „dwójki", kontrwywiad kierowany przez „Mocarza" itp.

Kontakt z Gestapo zacieśnił się szczególnie wówczas, kiedy przybliżał się front wschodni, a w kraju rosły siły niepodległościowego ruchu wyzwoleńczego. Toteż już w chwili organizowania „Urzędu Śledczego" jego kierownictwo weszło, za pośrednictwem Lechowicza, w ścisły kontakt z hauptsturmführerem SS Spielkerem — funkcjonariuszem Gestapo i hitlerowskiej Abwehry oraz z innymi gestapowcami, których zadaniem było zwalczanie ruchu lewicowego.

Lechowicz powoływał się przy tym — jak stwierdza Pajor — na **kontakty głównego dowództwa AK z hitlerowcami.** Dotyczyły one m. in. projektu utworzenia **polskiego korpusu, który walczyłby przeciwko ZSRR.**

„Kontakty „delegatury" z hitlerowcami — mówi oskarżony — dawały delegaturze z jednej strony **swobodę działania organizacyjnego, z drugiej zaś strony wspólne porozumienie się co do walki z organizacjami lewicowymi dawało możliwości ich fizycznego niszczenia".**

Rozwijający się pod kierunkiem PPR ruch niepodległościowy — stwierdza dalej oskarżony — oraz zbliżanie się frontu wschodniego wpłynęły na decyzję „delegatury" zorganizowania **specjalnej agendy wywiadowczej, której celem miało być dalsze wzmożenie walki z narastającym ruchem lewicowym, w ścisłym porozumieniu z Gestapo.** W tym celu pod płaszczykiem zwalczania przestępczości — powołano osobną autonomiczną organizację pod nazwą **„Ekspozytura Urzędu Śledczego".** W istocie działalność tej organizacji, która przyjęła kryptonim „Start" miała doprowadzić — jak zeznaje Pajor — **do takiego wyniszczenia ruchu postępowego aby zabezpieczyć uchwycenie władzy przez reakcję po wyzwoleniu Polski.** Organizatorem „Startu" był z ramienia delegatury londyńskiej szef centralnej służby śledczej komendy głównej PKB — **Kontrym,** przed wojną komisarz policji w Białymstoku, a następnie przeszkolony specjalnie w Anglii „specjalista" do walki dywersyjnej z organizacjami lewicowymi. Kierownictwo tej organizacji, podporządkowanej bezpośrednio **Lechowiczowi** jako naczelnikowi „Urzędu Śledczego", objął oskarżony **Pajor.** Do współpracy z Pajorem — jako jego pierwszy zastępca — powołany został przez Lechowicza i Kontryma — **Zygmunt Ojrzyński** przed wojną prokurator do spraw politycznych w sądzie okręgowym w Białymstoku oraz jako drugi zastępca — **Stanisław Nienałtowski,** stary „dwójkarz" — współpracownik i pomocnik Lechowicza jeszcze z Samodzielnego Referatu Informacyjnego. Ojrzyński wszedł do nowej organizacji **wraz z całym aparatem wywiadu okręgu warszawskiego NSZ,** którego był szefem. Przy podziale funkcji Ojrzyński przyjął na siebie utrzymywanie kontaktu z NSZ i z kontrwywiadem AK. Nienałtowski objął kierownictwo „grupy likwidacyjnej" oraz sekretariat i łączność. Ustalono, że **kierownictwo „Startu" otrzymywać będzie 200.000 zł. miesięcznie na uposażenie dla pracowników, a ponadto specjalne fundusze wywiadowcze i dotacje pieniężne na lokale, pomoc biurową itp.**

Oskarżony zeznaje dalej, że „Start", **rozpracowując działaczy lewicowych i mordując ich, uciekał się do perfidnych metod, sporządzając m. in. prowokacyjne „wyroki" maskujące morderstwa dokonywane na działaczach lewicowych rzekomym zwalczaniem przestępstw kryminalnych.**

Pajor przyznaje, że jako kierownik „Startu" miał upoważnienie do mordowania nawet bez specjalnych uzasadnień, kiedy jego zdaniem zwłoka nie mogła mieć miejsca. Wiosną 1944 r. Pajor otrzymał od delegatury polecenie nasilenia zabójstw dokonywanych na niepodległościowych działaczach lewicowych. W związku z tym Pajor, w porozumieniu z Kontrymem i Lechowiczem zdecydowali „dla uniknięcia papierkowych trudności" — **dokonywać morderstw bez „dochodzeń i wyroków".**

Ten system działania stał się już obowiązujący również w tym okresie, kiedy — jak zeznaje oskarżony — wielu członków Armii Krajowej przechodziło do szeregów Armii Ludowej, co wywołało olbrzymie zaniepokojenie wśród dowództwa AK. „Chodziło o to — zeznaje Pajor — żeby terrorem zapobiec przechodzeniu AK-owców do AL. Lechowicz wskazał na potrzebę likwidacji tych, którzy przechodzą do szeregów AL". We wszystkich wypadkach doniesień konfidentów „Startu", bądź też „Mocarza" **AK-owcy tacy zostali zamordowani.** Pajor wymienia następnie długi szereg nazwisk zamordowanych przez zbrodniarzy ze „Startu" działaczy niepodległościowego ruchu lewicowego **Glińskiego, Garncarczyka, Żelazowskiego, Leresa i członków jego grupy — na Pelcowiźnie,** szereg nazwisk działaczy z Woli, Bielan, Żoliborza, Powązek, Starego Miasta. **Ogólną liczbę zamordowanych w ten sposób działaczy lewicowych oblicza oskarżony na przeszło 50 osób.**

Osobnym terenem działania „Startu" było **denuncjowanie działaczy lewicowych do Gestapo** bezpośrednio hauptsturmführerowi Spielkerowi, bądź też za pośrednictwem komendy PKB.

Oskarżony stwierdza, że Lechowicz oświadczył mu, iż kontaktuje go z Gestapo z polecenia „delegatury".

Oskarżony zeznaje następnie, że listy PPR-owców, m. in. **listę 50 nazwisk z Żoliborza, przekazał bezpośrednio Spielkerowi.** Na liście tej figurowały ustalone przez agentów „Startu" funkcje działaczy lewicowych i nazwiska. Oskarżony przyznaje też, iż wiedział, że inne zbiorowe listy, przekazywane przez niego drogą służbową bądź Lechowiczowi, bądź też komendzie PKB, jak również informacje o nastrojach i liczebności organizacji lewicowych w warsztatach, biurach, fabrykach, przekazywane były również do Gestapo. Pajor stwierdza m. in.: **„Przypominam sobie, że była przysłana z „delegatury" do rozpracowania sprawa Fornalskiej. Była ona rozpracowana i przekazana później z powrotem Lechowiczowi. To było przed jej aresztowaniem".**

„W listopadzie 1943 r. — mówi Pajor — komendant PKB Chajęcki wydał rozkaz o **organizowaniu obozu odosobnienia na okres powojenny. W obozie tym mieli się znaleźć w pierwszym rzędzie PPR-owcy".** W tym też celu sporządzana była kartoteka.

W toku odpowiedzi na pytania prokuratora osk. Pajor wyjaśnia, że **dyspozycje otrzymywane przez „Start" z „delegatury" w sprawie walki z niepodległościowym ruchem lewicowym pokrywały się z dyspozycjami Gestapo.** Pajor stwierdza raz jeszcze: „Start" powstał w wyniku porozumienia „delegatury" z Gestapo.

Odnośnie działalności tzw. „Cywilnych Sądów Specjalnych", które referowały zbrodnicze „wyroki" na działaczy niepodległościowych, Pajor zeznaje, że „Sądy" te zostały powołane przez KWP, na którego czele stał Krak, podlegający z kolei pełnomocnikowi „delegatury" — Korbońskiemu.

„Lechowicz scharakteryzował Kraka w ten sposób — mówi Pajor — że **uważa się on za polskiego Himmlera".**

Omawiając szczegóły rozpracowywania organizacji lewicowych, Lechowicz wspominał o swoim kontakcie z GL, który zamierzał rozszerzyć dla celów wywiadowczych.

Na pytanie prokuratora Pajor wyjaśnia, że „delegatura" zorganizowała PKB również w tym celu, aby móc uchwycić władzę po zakończeniu wojny. Jedna z instrukcji, wydanych przez komendanta PKB Chajęckiego, dotyczyła **sporządzania wykazów działaczy lewicowych, którzy mieli być osadzeni po wojnie w obozach koncentracyjnych.**

Na wniosek prokuratora Sąd odczytał jeden z paragrafów instrukcji, znajdującej się w aktach w sprawie przejęcia przez PKB **hitlerowskich obozów śmierci na terenie kraju, w których mieli być osadzeni niepodległościowi działacze lewicowi.**

Paragraf 24 instrukcji głosi, że PKB ma objąć po wojnie „zarząd utworzonych przez władze okupacyjne obozów koncentracyjnych w **Oświęcimiu, Majdanku, Treblince, Bełżcu,** oraz wszystkich pozostałych mniejszych obozów".

Inne punkty instrukcji nakazują „Dla utrzymania porządku i dyscypliny wśród osób zatrzymanych **należy posługiwać się terrorem.** Terror jest to działanie w sposób gwałtowny na psychologię człowieka w sensie sparaliżowania jego woli i oporu — innymi słowy — działanie przez zastraszenie. **W naszym wypadku czynnikami terroru będzie: krzyk, krzyk z biciem, bicie, pozbawienie życia".**

Na zakończenie swych zeznań oskarżony Pajor wyjaśnia, że po wyzwoleniu kraju został **skierowany przez Lechowicza do pracy w Ministerstwie Ziem Odzyskanych.** Pajor stwierdza, że pracując tam zauważył, iż **Lechowicz otoczył się w Ministerstwie wieloma dwójkarzami z którymi współpracował jeszcze przed wojną i w czasie okupacji.**

Rozprawa trwa.

Ustawa amerykańska o finansowaniu dywersji stwarza groźbę dla pokoju, którą Zgromadzenie NZ musi usunąć

Oświadczył min. Wyszyński na obradach Zgromadzenia Ogólnego NZ

14 bm. na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego omawiano uchwalone jednomyślnie przez komisję ogólną 27 listopada zalecenie, aby Zgromadzenie Ogólne włączyło do porządku dziennego VI sesji sprawę „agresywnych działań i ingerencji USA w sprawy wewnętrzne innych krajów, co znalazło wyraz w przeznaczeniu stu milionów dolarów na finansowanie werbunku osób i organizowanie uzbrojonych grup w ZSRR, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, Bułgarii, Rumunii, Albanii i w niektórych innych krajach demokratycznych oraz poza terytorium tych krajów".

Jak wiadomo, na posiedzeniu komisji ogólnej 27 listopada w czasie dyskusji nad włączeniem tej sprawy do porządku dziennego — przedstawiciel USA **Gross** zmuszony był zgodzić się na włączenie tego punktu do porządku dziennego. Również na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego 14 bm. delegat USA zmuszony był ponownie oświadczyć, że nie sprzeciwia się dyskusji nad tą sprawą lecz zaproponował nie mający żadnego precedensu tryb rozważenia tego zagadnienia. Delegat USA zażądał aby przeprowadzono dyskusję tylko na posiedzeniu plenarnym a nie w komisji politycznej.

W sprawie tej zabrał głos szef delegacji ZSRR **A. Wyszyński,** który oświadczył m. in.:

Delegacja ZSRR zgłosiła 21 listopada wniosek włączenia do porządku dziennego obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego sprawę dotyczącą ingerencji rządu USA w sprawy wewnętrzne ZSRR i szeregu innych państw oraz agresywnych działań wobec tych krajów. Ingerencja ta znalazła wyraz w uchwaleniu w USA 10.10 br. ustawy o finansowaniu dywersji.

Przedstawiciel USA usiłuje i usiłował zaprzeczać istnieniu tego rodzaju agresywnych działań ze strony USA wobec ZSRR wskazując na to, że ustawa z 10 października nie zawiera nic takiego co dawałoby podstawę dla takiej skargi. Czyż nie dość odczytać paragraf pierwszy ustawy z 10 października, aby nie mieć żadnych wątpliwości co do tego, że skarga jest uzasadniona i że należy rozpatrzeć tę sprawę, aby rząd USA pozbawiony był możliwości realizowania działalności terrorystycznej i działań agresywnych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

W samej rzeczy § 1 wyżej wymienionej ustawy mówi o tym, że przeznaczono 100 milionów dolarów na finansowanie — czytam ten paragraf — „wszelkich odpowiednio dobranych osób zamieszkujących Związek Radziecki, Polskę, Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Albanię... lub osób które zbiegły z tych krajów... bądź to dla połączenia ich w formacje sił zbrojnych popierające organizacje paktu północno - atlantyckiego bądź dla innych celów".

O tym jakie są te „inne cele" można już teraz powiedzieć i mówi o tym dostatecznie jasno rzeczywistość.

Wiadomo, że np. w ostatnich dniach amerykański transportowy samolot wojskowy naruszył w rejonie miasta **Reszica** rumuńską granicę państwową a następnie po przelotach nad terytorium **Rumunii** naruszył w rejonie miasta **Giula** granice **Węgier** i usiłował dokonać przelotów nad terytorium węgierskim, lecz zmuszony został do lądowania w rejonie miasta **Papa** przez radzieckie dyżurujące pościgowce znajdujące się tam na mocy traktatu pokojowego. Na pokładzie amerykańskiego samolotu wojskowego znaleziono operacyjne mapy wojskowe ważniejszych rejonów ZSRR, jak również mapy Czechosłowacji, Rumunii i Węgier. Znaleziono przenośną radiostację nadawczą w miękkim opakowaniu z urządzeniem umożliwiającym zrzucenie jej na spadochronie i nie przeznaczoną dla działania na pokładzie samolotu lecz w warunkach polowych.

Znaleziono jeszcze różne inne rzeczy o których obecnie nie będę mówił — pomówimy o nich w odpowiednim czasie — które świadczą niezbicie, że samolot miał wykonać ściśle określone zadania dywersyjne.

Dlatego też ZSRR wraz z wysłaniem do rządu USA noty protestacyjnej, w której domagał się unieważnienia tej bezprawnie wydanej ustawy, wysunął także wniosek, żeby Zgromadzenie NZ rozpatrzyło tę sprawę, ponieważ **tego rodzaju ustawy i tego rodzaju postępowanie stwarza groźbę dla pokoju, którą Zgromadzenie powinno usunąć.**

W imieniu delegacji radzieckiej wnoszę, by Zgromadzenie NZ potwierdziło uchwałę Komisji Ogólnej.

Widząc, że próba ominięcia normalnej procedury postępowania nie zyskuje poparcia, delegat amerykański sam wycofał swój wniosek.

Zalecenie Komisji Ogólnej zostało zaaprobowane 55 głosami, przy dwóch wstrzymujących się od głosu.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8 09-81, 6 26 81, 8 75 24. REDAKTOR NACZELNY: 8 76 61. Dział korespondentów i listów: 8-07 82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP 7-[illegible] 30 [illegible]. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 9 04 20 [illegible] 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego". Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-46252